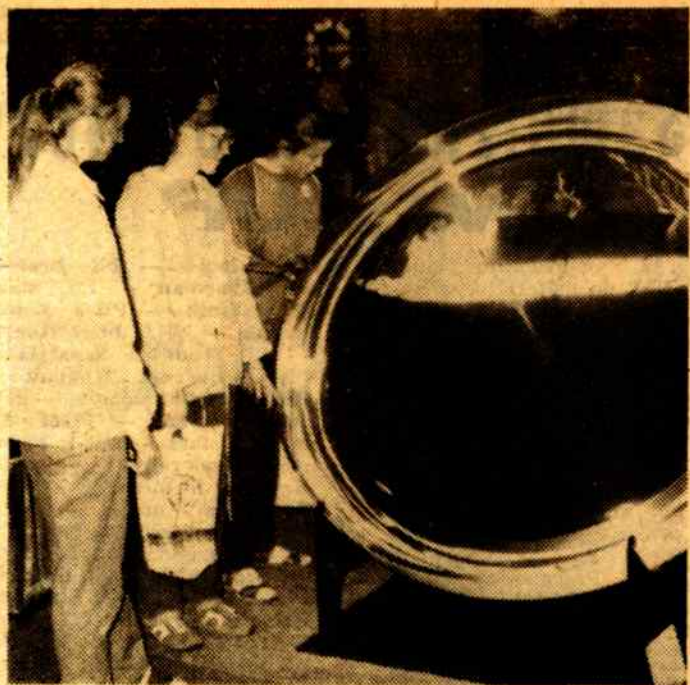




Bogata oferta przemysłowa w Poznaniu

W 57 Międzynarodowych Targach Poznańskich uczestniczyło 3800 firm z 39 państw. Podobnie jak w latach poprzednich tegoroczna targowa impreza miała charakter wielobranżowy, przy czym dominowały maszyny, urządzenia, sprzęt inwestycyjny, środki transportowe, kompletne obiekty przemysłowe, sprzęt elektrotechniczny i elektroniczny, artykuły domowe trwałego użytku itp.

Targi poznańskie są miejscem porównań polskiej myśli technicznej i możliwości wykonawczych z osiągnięciami innych krajów. Stwarzają szansę rozszerzenia dotychczasowych i nawiązywania nowych kontaktów, zawierania umów kooperacyjnych i podpisywania kontraktów.

Ekspozycje firm zagranicznych są przygotowane pod kątem bieżących i przyszłych potrzeb polskiej gospodarki. Więcej jest oferujących swoje wyroby niż kupujących.

Udział w targach poznańskich wielu delegacji rządowych świadczy o randze imprezy w rozwoju handlu między Wschodem i Zachodem.

Targi mają służyć przede wszystkim promocji polskiej gospodarki. Dlatego też Polska zajmuje największą powierzchnię wystawową.

Wśród wystawców przemysłu maszynowego i hutniczego znajduje się ekspozycja Zrzeszenia „Chemakop”, w ramach którego swoje możliwości produkcyjne prezentują między innymi Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, które wystawiły destruktor (prezentowany po raz pierwszy) wymiennik, makiety fabryki kwasu siarkowego i stacji filtracji, kolumnę kwasoodporną i plansze linii technologicznej do produkcji macek paszowych z odpadów. SFUP, Świdnica, Chemet Tarnowskie Góry, Celpa Łąbinowice, Szadkowski Kraków, Białogon Kielce, Chemar Kielce, Chemadex Warszawa i Kraków. O nowości techniczne zakładów wchodzących w skład Zrzeszenia „Chemakop”

(Dokończenie na str. 5)

DZIĘKUJEMY ZA ŻYCZENIA

Nie tak często dziś spotykamy się z dowodami życzliwości i pamięci. Dlatego bardzo ucieszyła nas i mile zaskoczyła kartka z życzeniami „Udanej premiery” nadesłana przez naszych kolegów po piórze z Kędzierzyna-Koźła.

Redaktor naczelny „Życia

Blachowni”, Andrzej Szopiński-Wisła wraz z całym zespołem przekazał nam takie oto życzenia: „NN” — samych nowin, a sympatycznemu zespołowi w dalszym ciągu interesujących „piór” i kopalni świetnych tematów.

Pięknie dziękujemy!

Reporterski zwiad po sklepach

W sezonie letnim chętniej niż w innych porach roku zaopatrujemy się w artykuły mleczarskie. Wiadomo, bo to i ogórki, sałata, truskawki i młode ziemniaki. Stąd też częściej i więcej używamy w domach śmietany, kefiru czy maślanki.

U progu sezonu sprawdziliśmy jak wygląda zaopatrzenie naszych sklepów w artykuły nabiałowe. Nasze zainteresowanie skierowane było również na zaopatrzenie w tłuszcze po zniesieniu reglamentacji.

5 czerwca (przed świętem) — sklep branżowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy ulicy Kostrzewy. Zaopatrze-

nie dobre, są dwa gatunki masła — chłodnicze i śmietankowe, ser homogenizowany, twaróg, duży wybór se-

ko mleko, masło chłodnicze i jajka. Sprzedawca twierdził, iż oczekuje na dostawę. 8 czerwca — wolna sobota. Z rana w „Supersamie” przy ulicy Prudnickiej brakowało śmietany. Po południu — była w ciągłej sprzedaży. W poniedziałek większość sklepów nieczynnych. Stąd też olbrzymie kolejki w „Kefirku” — było wszystko oprócz kefiru.

W dniu wolnym od pracy. Np. w sklepie nabiałowym PSS koło ZUP-u (godz. 11) — tyl-

W NUMERZE POLECAMY: Porozumienie placowe ● W kolizji z prawem ● Kartki z historii ZUP ● Relację z MTP ● Rok po wyborach ● Związki w działaniu ● Reporterski zwiad po sklepach

nowiny NYSKIE

Gazeta międzyzakładowa: Zakładów Urządzeń Przemysłowych, Fabryki Pomocy Naukowych, Zakładów Wytwórczych „Cukry Nyskie”, Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielni Inwalidów „Pokój”, Kombinału PGR Biała Nyska.

Nr 3 (495)

1985-06-30

Cena 4 zł

W dniu 13 czerwca, w sali widowiskowej Nyskiego Domu Kultury odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy Nysa, w której obok radnych uczestniczyli przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, PRON, a także młodzi obywatele naszego miasta — uczniowie siódmych klas szkół podstawowych. I choć porządek obrad przewidywał sporo roboczych punktów, najważniejszym tematem była informacja o realizacji programu wyborczego oraz wniosków i postu-

Rok po wyborach

latów zgłoszonych podczas kampanii do rad narodowych. Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy — Tadeusz Loboda podkreślił doniosłość tego tematu. Kadenca rady trwa cztery lata. Jest to dużo, a jednocześnie mało, jeżeli weźmie się pod uwagę przyjęty program wyborczy. Program ten akceptowało społeczeństwo Nysy, do-

konując jednocześnie wyboru radnych oraz akceptując przed stawiany w toku kampanii przez PRON program. Jak to podkreślił T. Loboda w słowie wstępnym, tego zaufania zawieść nie wolno, należy robić wszystko, ażeby program zrealizować.

Jak jest program realizowa-

(Dokończenie na str. 3)

PODPISANIE KONTRAKTU NA CK-51

Tradycja jest, że na Międzynarodowych Targach Poznańskich są podpisywane kontrakty z odbiorcami zagranicznymi.

14 czerwca br. w Centrali Handlu Zagranicznego Polimex-Cekop został podpisany kontrakt wartości 2 mld 616 mln złotych na dostawę do Związku Radzieckiego 51 fabryk kwasu siarkowego.

Dokument podpisali: dyrektor naczelny CHZ Polimex-Cekop Stanisław Opało i dyrektor Tiechmaszimport Moskwa Wasilij Piotrowicz Afanasjew. W uroczystym podpisaniu kontraktu uczestniczył Julian Noś, dyrektor Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie,

które są wykonawcą najważniejszych urządzeń fks, jak również generalnym dostawcą.

W czasie uroczystości dyrektor obu central powiedział między innymi: Stanisław Opało — Miałem przyjemność i zaszczyt podpisać kontrakt na dostawę do Związku Radzieckiego wyposażenia 51 fabryk kwasu siarkowego. W okresie 21-letniej współpracy w tej branży wybudowaliśmy w Związku Radzieckim 51 fabryk, z których w ubiegłym roku uzyskano ponad 20 mln ton kwasu siarkowego.

Mam nadzieję, powiedział dyrektor Stanisław Opało, że tym kontraktem rozpoczniemy

dostawę kolejnej pięćdziesiątki nowoczesnych linii do produkcji kwasu siarkowego. Dużą rolę w realizacji kontraktów mają Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, przez swój niebagatelny udział we wszystkich budowanych zakładach w Związku Radzieckim.

Wasilij Piotrowicz Afanasjew — Przypadł mi zaszczyt podpisanie na Międzynarodowych Targach Poznańskich umowy na zakontraktowaną fabrykę kwasu siarkowego. Mam nadzieję, że dojdzie jeszcze do podpisania 3—4 fabryk na następą 5-latkę.

(Dokończenie na str. 5)

Z działalności PRON

Tematowi wyborów do Sejmu PRL poświęcone było spotkanie członków ognia Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Zakładach Urządzeń Przemysłowych, które miało miejsce 13 czerwca.

Wprowadzenia tematycznego z omówieniem deklaracji programowej patriotycznego ruchu w przedmiocie wybo-

rów do Sejmu dokonał przewodniczący zakładowego ognia PRON, Kazimierz Orzeszyna. Następnie — w niekierowanej dyskusji uczestnicy spotkania wypowiadali się o podniesieniu rangi aktu wyborczego, wyborze właściwych kandydatów na posłów, zapewnieniu właściwych warunków w lokalach wyborczych, dalszym rozszerzaniu praw obywatela itd.

Na posiedzeniu omówiono również sprawy organizacyjne. Pod dyskusję członków PRON poddano myśl powołania zespołu inicjatyw społecznych, który zająłby się np. pomocą na rzecz szkoły, a konkretnie udziałem ZUP i załogi, oraz zespołu interwencyjnego, do którego ze swoimi problemami mógłby przyjść każdy bez względu na wyznaczenie i przekonania. Takie zespoły działają już przy Radzie Miejsko-Gminnej PRON, założony został również klub dyskusyjny.

(K)

O zaopatrzeniu w nabiał

Zaopatrzenie placówek handlowych w godzinach rannych nie budziło większych zastrzeżeń. Sprawdzaliśmy również asortyment towarów w późnych godzinach popołudniowych. 12 czerwca „raj” po kilku sklepach. Godzina mię-

w nowo otwartym sklepie spożywczym wybór towaru nabiałowego — niezbyt duży. Jest tylko jeden rodzaj sera żółtego, masło chłodnicze i zwykłe mleko. W wymienionych placówkach, jak i w pozostałych pod dostatkim również margaryny — zwykłej i „palmy”, nigdzie jednak nie spotkaliśmy masła roślinnego. Po południu trudniej też o jogurt, serek homogenizowany czy maślankę — najczęściej te towary są do nabycia tylko z rana.

14 czerwca ponownie wizytujemy sklep patronacki mleczarni przy ulicy Kostrzewy. Rano (przed 8) nie było kefiru i jogurtu. Mimo, iż przed dostawą serów twardych, w

(Dokończenie na str. 5)

Poprawa dyscypliny pracy

Przeciętny, średni stan zatrudnienia za pięć miesięcy tego roku wyniósł w Fabryce Pomocy Naukowych 275 osób. W liczbie tej 201 to robotnicy (110 w bezpośredniej produkcji) 65 umysłowi, 9 to obsługa — sprzątaczkę, portiernia. Opuścili w br. fabrykę 37 pracowników. Wypowiedziało stosunek pracy 11. 4 osoby porzuciły pracę 4 przeszły na inny wychowawczy 3 korzystają z urlopów bezpłatnych 6 zostało powołanych do oddziału zasadniczej służby wojskowej, 8 zwolniono z innych przyczyn. Zatrudniono natomiast 32 pracowników. Jak przy obecnym stanie załogi wygląda wykorzystanie czasu pracy? 7 pytaniami tym zwróciłam się do kierowniczki działu służb pracowników mgr **Barbary Sroki-Debieckiej**.

Z analizy która przeprowadzona jest w stosunku do robotników wynika że w ciągu pięciu miesięcy br. choro- bowe z tytułu zwolnień lekarskich ochłonęło 11.572 godzin. (3 osoby korzystają z długotrwałych zwolnień przed przejściem na rentę) W porównaniu do lat ubiegłych na stał się wyraźny spadek straconych z tego tytułu godzin. Bo na przykład w roku 1982 było ich aż 15.500. Duża rola

odegrało w tym przypadku wprowadzenie premii motywacyjnej, poprawa warunków pracy, a także przeprowadzane kontrole chorych. Do kwietnia nie zanotowano w fabryce wypadku przy pracy. Jeden jedyny zdarzył się w maju (obciążenie opuszków palców).

Należy odnotować również zmniejszenie chorobowego z tytułu opieki nad dzieckiem. W ciągu pięciu miesięcy br. liczba straconych godzin wyniosła 1300 tj. 6,4 godz. na 1 za-trudnionego. Jeszcze kilka danych statystycznych. Nieobecność nieusprawiedliwiona płatna wyniosła 1584 godziny — 7,8 godz. na jedną osobę, nieobecność usprawiedliwiona niepłatna 248 godzin — 1,2 na jednego zatrudnionego, urlopy okolicznościowe 216 godzin, 1,0 na jednego zatrudnionego, urlopy wypoczynkowe 9.482 godziny tj. 47,2 na jedną osobę zatrudnioną w FPN.

Z satysfakcją należy odnotować fakt iż w ciągu pięciu miesięcy br. w Fabryce Pomocy Naukowych nie zanotowano ani jednej „bumelki”. A na przykład w roku 1983 z tego tytułu stracono 144 godziny. Można więc śmiało powiedzieć, że załoga jest zadowolona.

Łącznie czas nieprzepracowany wyniósł na koniec maja br. 25 700 godzin, co daje 128 godz. na jednego pracownika. Czas przepracowany zamknął się liczbą 153.900 godzin, tj. 766 godz. na jednego pracownika.

Nie było w tym roku większych problemów z przesto- jami. Pochłonęły one zaledwie 114 godzin, nie z braku ma- teriałów czy surowców ale z powodu braku energii. Na ten czas zabezpieczono jednak robotnikom inną pracę.

Zmniejszyła się również liczba wystawianych przepustek na załatwianie prywat- nych spraw w godzinach pra- cy. Czas ten jest zazwyczaj odpracowywany, a jeżeli nie to godziny te potrącają się z pensji. W stosunku do lat ubiegłych można zaobserwo- wać fakt częstszych powrotów kobiet z urlopów wychowaw- czych przed zakończeniem tego okresu.

Fabrykę Pomocy Nauko- wych, podobnie jak inne za- kłady, trapi problemem fluktu- acji kadr. Dlatego też zapew- nia dodatkową pracę rencis- tom i emerytom na podstawie umów w zleceniu. A tak na marginesie — fabryka zatrud- nił pilnie monterów mecha- ników sprzętu szkolnego (tj. do nauki zawodu) a także ślu- sarzy, tokarzy i frezerów na- rzędziowych oraz ślusarzy re- montowych.

M. KWARCIAK

Samorząd pracowniczy w ZUP

W poprzednim numerze „NN” do materiału, w którym przedstawiliśmy Radę Pracow- niczą wkradło się kilka omy- łek i błędów korektorskich. Zainteresowanych i Czyteln-ików serdecznie przepraszamy. Mgr inż. J. A. Stolarski za- trudniony jest w ZUP od 2. 01. 1963 r., stanowisko z-cy głównego technologa powierzono mu w 1975 r. F. Sapie-rowski jest mistrzem w PR-1. A oto pełny skład Rady Pracowniczej: **Stani- sław Bodzioch** — PR-3, **Mie- czysław Bogusz** — NSZZ Prac. ZUP, **Zygmunt Cebra- t** — PR-7, **Tadeusz Dylus** — TE, **Waldemar Elias** — PR-4,

Jan Globisz — TK, **Bronisła- wa Hyncman** — ES, **Stani- sław Janik** — PR-3, **Roman Kanak** — NKJ, **Józef Kocyba** — EP, **Tadeusz Kosztyla** — PR-7, **Eugenia Kuglarz** — PR-5, **Józef Maślanka** — NW, **Józef Pawlus** — PGM, **Ed- mund Polata** — PR-1, **Franci- szek Sapierowski** — PR-1, **Henryk Siemieniak** — TN, **Bronisław Smolka** — PR-2, **Jerzy Andrzej Stolarski** — TT, (przewodniczący), **Krzysz- tof Szpinek** — PR-8, **Grzegorz Ukraini** — PR-3, **Stanisław Włodarkiewicz** — NT, **Józef Wojtków** — PR-3, **Jan Wojtusik** — EA, **Henryk Zych** — TM.

Wybrano Prezydium

10 czerwca ukonstytuowała się Rada Nadzorcza Spółdziel- ni Inwalidów „Pokój”. Liczy ona 20 członków, w tym 2 za- stępczych.

Na pierwszym posiedzeniu Rady wybrano 6-osobowe Pre- zydium. Przewodniczącym RN został **Bronisław Grzywa**. Jego zastępcą **Andrzej Ku- dział**, sekretarzem **Franciszka Jedynak**, członkami Prezy- dium — **Zygmunt Bednarz** (zarazem przewodniczący ko- misji rehabilitacyjno-socjal- nej), **Anna Klimas** (kieruje komisją finansowo-ekonomicz- ną) i **Władysław Michalczyk**

(przewodniczący komisji orga- nizacyjno-technicznej).

Nowo wybrany przewodniczą- cy Rady Nadzorczej — **Bro- nisław Grzywa** — pracuje w Spółdzielni Inwalidów od 15 września 1965 roku. Na po- czątku był asystentem socjal- nym, następnie starszym in- spektorem ds. realizacji in- westycji. W 1969 roku otrzy- mał awans na głównego me- chanika, aktualnie zajmuje stanowisko kierownika działu inwestycji i remontów. Posi- da wykształcenie średnie tech- niczne. Bezpartyjny. Odznacz- ny Medalem 40-lecia PRL.

(K)

Koniec z ulicznym handlem

Nysa jest miastem ładnym i czystym, odwiedzanym przez liczne rzesze turystów zarów- no krajowych, jak i zagra- nicznych — ze względu na swój urok.

Tymczasem na głównych uli- cach miasta potworzyły się mini-targowiska z warzywami i owocami.

Władze miasta wyszły na- przeciw działkowiczom i pro- ducentom warzyw i owoców, którzy pragną sprzedać swoje nadwyżki.

Naczelnik miasta i gminy w Nysie podjął decyzję o usytuowaniu pięciu punktów sprzedaży w mieście. Zlokaliz- owano je na ul. Grodkow- skiej (plac naprzeciw skle- pów), ul. Mostowej (parking), ul. Sudeckiej (plac za szkołą nr 8) ul. Prusa (teren przy- legły do pawilonu „Jan”) oraz targowisku miejskim, które od 17 czerwca br. czynne jest codziennie od wczesnych godzin porannych do popo- łudniowych.

Kierownik Wydziału Han- dlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miasta i Gmi- ny w Nysie **Kazimierz Trytko** poinformował nas że sprzedaw- cy zobowiązani są do wykup- pienia jednorazowego zezwo- lenia na okres całego sezonu 1985. Opłata wynosi 150 zło-

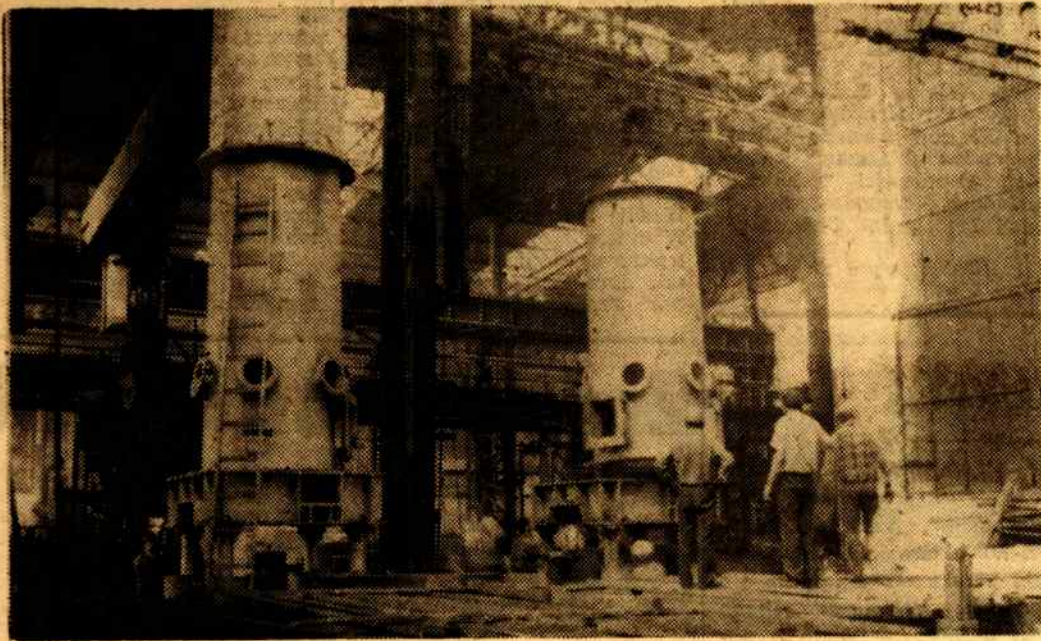
tych. (Wydz. Handlu UMIG o 20).

Tym samym skończy się handel uliczny, który w du- żej mierze przyczyniał się do zaśmiecania miasta, a konty- nuowanie takich praktyk be-

dzie karane przez odpowied- nie organa kontrolne.

Spełnione zostaną postula- ty mieszkańców, którzy od- dawna domagali się rozwią- zania tego problemu.

R.G.



Na PR 1 w ZUP trwają prace modernizacyjne.

Zdj. Z. Kwiecień

Razem z załogą

O roli Komitetu Zakładowego PZPR w Kombinacie PGR Biała Nyska mówił się wśród załogi wiele dobrego. Postanowiłem — przekonać się o tym na miejscu.

W rozmowie z II sekretar- zem KZ PZPR **Andrzejem Widawskim** i sekretarzem OOP a jednocześnie specja- listą do spraw pracowniczych **Franciszkiem Jenkiem** dowie- działem się iż na posiedze- niach instancji zakładowej omawiane są i oceniane wa- runki socjalno-bytowe, dzia- łalność kulturalno-oświatowa, sorawy wypoczynku i budow- nictwa mieszkaniowego.

Poruszane problemy od- zwierciedlały życie przedsię- biorstwa. Omawiane są przy- gotowania do kampanii wio- sennej, żniwnej i wykopko-

wej a także roczne plany gos- podarczo-finansowe.

Ponieważ XIII Plenum ba- dzo krytycznie oceniło pracę ideologiczną partii, kładzie się duży nacisk na szkolenie par- tyjne w formie zebrań ideo- logicznych.

Stwierdzono iż warunki mieszkaniowe mają decydują- cy wpływ na dobór pracow- ników a tym samym na roz- wój całego przedsiębiorstwa.

Pozytywnym faktem jest oddanie w ubiegłym roku dwóch bloków o 24 mieszka- niach i przewidziane przeka- zanie dwóch budynków w Kępnicy i Charchelinie — łą- cznie 48 mieszkań.

Planowana jest również bu- dowa następnych budynków w Kłowie, Kąkowie, Staro- wicach. Ponadto przedsiębior-

stwo rozwija budownictwo jednorodzinne i indywidual- ne, które w pewnym stopniu rozwiązuje problemy mieszka- niowe.

Z inicjatywy Komitetu Za- kładowego powstaje ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Nyskim. Stworzono klimat sprzyjający zaangażowaniu się załogi w prace społecz- nych. W ciągu czterech wol- nych sobót załoga kombina- tu pracowała nad zagospoda- rowaniem terenu (prace fun- damentowe, montaż, kanaliza- cja).

Postanowiono rozbudować przedszkole zakładowe w Bia- łej, Nyskiej i zmodernizować ośrodek kolonijny w Głuchol- azach.

Praca Komitetu Zakładowe- go to praca w jedenastu OOP zrzeszających 248 członków na terenie czterech gmin — Ny- sy, Paczkowa, Otmuchowa i Głucholaz.

Wspólnie z radą związko-

wą i samorządem organizacja partyjna dokonuje oceny dzia- łalności socjalnej, warunków pracy i produkcyjnej działal- ności przedsiębiorstwa.

O dużym autorytecie orga- nizacji partyjnej świadczy fakt, iż w samorządzie załogi na 55 delegatów 27 to członkowie partii.

Sekretarz Komitetu Zakła- dowego jest stałym członkiem kolektywu gospodarczego, któ- ry odbywa swoje robocze spotkania 2—3 razy w tygod- niu.

Ostatnio dokonano przeglą- du kadry kierowniczej. Kom- itet Zakładowy praktycznie udziela rekomendacji na wszy- stkie stanowiska związane z zarządzaniem przedsiębior- stwem.

Rola Komitetu Zakładowe- go w przedsiębiorstwie jest, wazechstronna i efektywna, a tym samym daje satysfakcję wszystkim członkom partii.

R. GAWEL

Nowi absolwenci WUML-u

Zgodnie z decyzją Egzeku- tywy KM-G Polskiej Zjedno- czonej Partii Robotniczej w Nysie w październiku 1982 roku wznowiono w Nysie dwuletni kurs Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Le- ninizmu.

Oprócz zajęć programowych Ośrodek Pracy Ideowo-Wy- chowawczej KM-G PZPR or- ganizował dla słuchaczy okre- sowe spotkania z przedsta- wicielami instancji — sekre- tarzami KM-G a także przed- stawicielami władz administra- cyjnych, naczelnikiem miasta i gminy, szefem Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, prokuratorem rejonowym, po- śłem na Sejm i innymi.

Prowadzono również zaję- cia poświęcone aktualnej sy- tuacji społeczno-politycznej w kraju i sytuacji międzynaro- dowej.

W tematykę studiów WUML- u włączona została również pro- blematyka związana z reali- zacją Uchwały Plenum KW PZPR w Opolu w sprawie za- dań organizacji partyjnych w ideowo-politycznym umacnia- niu partii a także zadań wy- nikających z XIII Plenum KC PZPR.

W dniu 5 czerwca odbyły się ostatnie egzaminy dwu- letniego kursu WUML-u. Wśród kończących WUML- u znaleźli się pracownicy ZUP — **Lesław Sadowy, Eugeniusz Barcik, Stanisław Janik**.

Z „Cukrów Nyskich” — **Wanda Lesisz, Stanisława Mi- za, Jerzy Kręciechewski**.

Z oddziału RSW Prasa **An- drzej Szczepański i Tadeusz Nosel**.

Na zakończenie w miłej i serdecznej rozmowie z wy- kładowcami absolwenci po- dzielili się swymi uwagami stwierdzając, że tego rodzaju szkolenie daje duże korzyści w prowadzeniu pracy partyj- nej.

R.G.

POROZUMIENIE PŁACOWE

Komu, ile i za co płacić

Porozumienie placowe stanowi swoistą umowę społeczną między załogą o dyrekcją przedsiębiorstwa. Umowa ta umożliwia ustalenie zasad wynagradzania nie drogą doraźnych podwyżek ani wymuszeń, lecz poprzez prowadzenie negocjacji, w których obie strony to jest związkowa i administracyjna muszą liczyć i dbać o pogodzenie interesów pracowników i przedsiębiorstwa.

Ustawa sejmowa z 26 stycznia 1964 roku nadała organizacjom związkowym prawo występowania jako stronie reprezentującej interesy pracowników w prowadzonych negocjacjach.

Porozumienie placowe nie jest zatem żadną regulacją ani podwyżką płac, stwarza tylko możliwość uzyskania wyższych zarobków przez lepszą i wydajniejszą pracę. Większe pieniądze są do wzięcia — ale tylko za solidnie wykonaną pracę. Ile kto zarobi będzie zależało od posiadanych kwalifikacji i wydajności pracy.

Do istotniejszych rozwiązań zawartych w projekcie porozumienia placowego ZUP należy zaliczyć:

— Włączenie do płacy zasadniczej rekompensaty pracowniczek, części nadwyżki akordowej wyliczanej z aktualizacji norm pracy, różnicy między dotychczasową a nową wysokością premii, w systemie czasowo-premiowym i czasowym dotychczasową wysokość premii pracownikom wynagradzanym według akordowej formy płac, dodatkowa premia z regulacji, różnicy z

tytułu zmiany podstawy naliczania dodatku stażowego.

— Uzależnienie wynagrodzenia zasadniczego przy stosowaniu akordowej formy płac od godzin technologicznych zadanich na karcie pracy oraz grupy zaszerzegowania roboty.

— Ustalenie jednolitych zasad wynagradzania pracowników oddelgowanych na zewnątrz przedsiębiorstwa do wykonywania robót usługowo-montażowych.

— Ustalenie godzinowych stawek zaszerzegowania robót dla pracowników zatrudnionych w systemie akordowym. Dotychczasowa stawka IX kategorii zaszerzegowania roboty wynosiła 40 złotych za godzinę. Obecnie (w zależności od stanowiska roboczego) wynosi od 55 do 150 złotych. Maksymalne stawki 150 złotych przy usługach formierzem i tokarzem (TP2).

— Ustalenie stawek osobistego zaszerzegowania pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Dotychczas maksymalna stawka w IX grupie zaszerzegowania wynosiła 40 złotych, obecnie może osiągnąć 150 złotych za godzinę.

— Ustalenie nowych stawek wynagrodzenia dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych. W zależności od kategorii zaszerzegowania (od I do XXII) miesięczna stawka wynagrodzenia za zasadniczego może kształtować się w granicach od 5400 do 27 000 złotych.

W projekcie porozumienia określone zostały zasady zaszerzegowania przeszerzegowania i awansowania pracowni-

ków. Warto podkreślić, że dotychczasowa procedura związana z tym nie była nigdzie ujęta i stanowi istotny krok do przodu w porządkowaniu polityki kadrowej zakładów.

Wyeksponowano także kryteria jak kompetencje zawodowe, kwalifikacje a w przypadkach stanowisk kierowniczych dodatkowo znajomość zasad organizacji i zarządzania oraz kierowania zespołami ludzkimi.

Ujednolicono zasady wypłaty dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Przyjęto, że wysokość dopłaty za jedną godzinę pracy wyniesie od 30 do 50 złotych w dni robocze oraz 50 do 70 złotych w niedzielę i święta. Według obecnie obowiązujących przepisów za pierwsze dwie godziny dopłata wynosiła 50 procent a za następne 100 procent. Rozwiązanie zakłada — wszystkie godziny 100 procent.

W dokumencie określono również dodatki za pracę: w godzinach nocnych w wysokości od 12 do 18 złotych na godzinę dla pracowników odlewni i kuźni oraz od 9 do 12 złotych na godzinę dla pozostałych pracowników, dopłata za pracę na II zmianie wynosi od 5 do 8 złotych na godzinę.

W zależności od grupy szkoleniowości ustalono dodatki za pracę wykonywaną w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych. W warunkach szkodliwych dopłata wynosi od 3 do 9 złotych na godzinę, dla pracowników odlewni od 3 do 11 złotych na godzinę. Natomiast w warunkach niebezpiecznych dopłata wynosi od 3 do 4,5 zł na godzinę.

W porozumieniu określono także wysokość dodatków za kierowanie brygadą w wysokości od 6 do 12 złotych na godzinę w zależności od liczebności kierowanego zespołu.

Utrzymano dodatki dla mistrzów dyplomowanych oraz zapreponowane dopłaty dla inżyniera posiadającego I lub II stopień specjalizacji zawodowej.

W projekcie określono również zasady wypłat innych świadczeń, a mianowicie do

datków stażowych, nagród jubileuszowych i odpraw emerytalnych.

Równolegle z porozumieniem opracowano regulaminy premiowania pracowników za trudnionych na stanowiskach: kierowców, robotników wynagradzanych w systemie dniówkowym oraz pracowników na stanowiskach nierobotniczych, pracowników zatrudnionych w systemie dniówki zadaniowej, maszynistek, oraz operatorów urządzeń przygotowujących maszynowych nośników informacji.

Opracowany i wdrożony został regulamin premii motywacyjnej.

W trakcie wielogodzinnych posiedzeń przy opracowywaniu projektu porozumienia zespół zebrał szereg istotnych informacji, między innymi z zakresu struktury zatrudnienia, wartościowania pracy i jej kwalifikacji. Informacje te zostały przekazane dyrekcji przedsiębiorstwa do wykorzystania.

Jest rzeczą normalną, że załoga oczekuje od nowego systemu placowego wzrostu wynagrodzeń. Opracowany projekt porozumienia takie możliwości stwarza, bowiem w przypadku wprowadzenia porozumienia przestaną obowiązywać przepisy Układu Zbiorowego dla Przemysłu Metalowego w tych częściach, które zostały odmiennie uregulowane w porozumieniu.

Projekt porozumienia zawiera wszystkie niezbędne elementy, aby placówka w przedsiębiorstwie miała charakter motywu, a nie tylko wykładu, by wydajna i dobrze wykonana praca była odpowiednio opłacana.

Zasadą generalną jest, iż po wprowadzeniu nowego systemu wynagradzania żaden pracownik nie może stracić na zarobkach, zyskać mogą natomiast ci, których wynagrodzenie było uzależnione od wydajności i efektywności pracy.

Istniejący system zatrudnienia w niektórych zawodach wymaga wprowadzenia od razu pewnych preferencji placowych dla określonych stanowisk pracy w bezpośredniej

produkcji, jak i dla kadry inżynieryjno-technicznej.

Zakłada się, że przy wejściu systemu zakłady muszą dysponować kwotą około 1800 złotych na każdego pracownika objętego nowym systemem wynagradzania. Systemem objętych zostanie około 2800 pracowników.

Wdrożenie systemu motywacyjnego wynikającego z porozumienia placowego wymagać będzie doskonalenia procesów pracy, a w szczególności jej organizacji i racjonalnego gospodarowania czynnikiem ludzkim, za czym przemawia proponowany sposób podziału wśród pracowników określonej procentowo kwoty pozostającej w komórce organizacyjnej w wyniku zmniejszenia zatrudnienia.

Przedstawione przez zespół do spraw porozumienia placowego materiały są rzetelne i wiarogodne, co nie oznacza, że po wdrożeniu systemu nie będzie istniała potrzeba dalszego doskonalenia np. opracowania taryfikatorów kwalifikacyjnych dla stanowisk robotniczych i nierobotniczych.

Przedsiębiorstwa, które wdrożyły i konsekwentnie przestrzegają zasad nowego systemu placowego wiele problemów mają z głowy. Nastąpiła w nich stabilizacja załóg, wzrosła produkcja (głównie poprzez wzrost wydajności pracy) i lepsze uzyskują wyniki finansowe.

Najlepiej opracowany system placowy nie spełni swojej roli, jeżeli nie zostanie zaakceptowany przez załogę. Sądzę, że projekt porozumienia placowego zasługuje na pełną akceptację dlatego, że bardzo się zbliża do koncepcji komu ile i za co płacić.

Wdrożenie systemu placowego otwiera przed pracownikami i przedsiębiorstwem perspektywę powrotu do dawnej rangi, jaką zakłady posiadały w latach najlepszej swojej prosperity. Dlatego porozumienie placowe powinno być jak najprzejrzystej wdrożone. Każdy miesiąc zwłoki pogarsza sytuację kadrową, którą trudno będzie odbudować.

M. Zelweto

Goście z NRD

4 czerwca br. Zakłady Urządzeń Przemysłowych gościły delegację młodzieży z Poczdamu, na czele której stał sekretarz okręgu FDJ, Eberhard Lange. Goście zwiedzili Klub Techniki i Racjonalizacji, tam też spotkali się z z-cą dyrektora ds. technicznych.

Feliksem Grzesiakiem, który zapoznał ich z historią oraz profilem produkcji zakładów.

Przedstawiciele FDJ żywo interesowali się problemami racjonalizacji i wynalazczości w ZUP, udziałem młodzieży w tych formach postępu technicznego, prowadzonym od lat w ZUP Turniejem Młodych Mistrzów Techniki. Goście mówili z kolei o formach pracy prowadzonych przez FDJ.

(m)

Nic dobrego...

...nie możemy napisać o pracy Urzędu Telekomunikacyjnego. Do naszej redakcji, zwłaszcza w trakcie pełnienia przez naszych pracowników dyżurów dla TO" napływa wiele skarg pod adresem telekomunikacji. I nie tylko chodzi o telefony w prywatnych mieszkaniach.

Na ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy, radny Biga poruszał sprawę zainstalowania telefonu wrzutowego dla osiedla „Podzamcze”. Konieczność tego poparł przykładem ile trzeba było zabiegów, żeby dla dziecka które uległo wypadkowi — wezwać pogotowie.

Jak poinformował radny Biga, już kilka razy zmieniano termin zainstalowania telefonu. Miał być do końca ubiegłego roku, później z miesiąca na miesiąc termin instalacji odwlekało. Mieszkańcy „Podzamcza” mają dość zapewnień i niespełnianych obietnic. Chcą telefon! Sądzimy, że redakcja nasza również otrzyma z Urzędu Telekomunikacyjnego wyjaśnienie (tylko bez obietnic).

Rok po wyborach

(Dokończenie ze str. 1)

ny? Odpowiedzi na to pytanie udzieliło wystąpienie naczelnika miasta i gminy Władysława Dykła oraz dyskusja.

Z perspektywy pierwszego roku kadencji rady, można już dokonać oceny tej działalności. Konkretnych efektów jest sporo, jest wiele tematów będących w trakcie realizacji, są również i takie, które mimo ujęcia ich w planie gospodarczym roku bieżącego — jeszcze nie zostały rozpoczęte. Niektóre z tych ostatnich podjęte zostaną przez wykonawców jeszcze w czerwcu, inne w następnych kwartałach.

Kiedy prezentowano wybotcom program wyborczy, przy niektórych tematach autorzy jego brali pod uwagę obiektywne trudności jakie mogą się wyłonić w trakcie trwania kadencji rady. Dlatego też, gdy dotyczyło to poważniejszych inwestycji zakładano, że zostaną podjęte działania, nie określając terminów. I słusznie. Dotyczy to zwia-

sza takich tematów jak: II etap rozbudowy szpitala, budowy zlozka i przychodni na osiedlu „Podzamcze”, budowy przychodni na Nysie-Południe itp.

Aktualnie trwają prace nad założeniami projektu planu społeczno-gospodarczego dla naszego województwa. Przedstawione propozycje budzą obawę jeżeli chodzi o realizację budownictwa mieszkaniowego w Nysie.

Program wyborczy zakładał, że nasze miasto otrzyma w latach 1986—1988 — 1545 mieszkań. W projekcie przewiduje się tylko 820. Tutaj czeka radnych i całą radę niełatwe zadanie — gdyż ambicja wszystkich jest pełna realizacja ustaleń konkretnie podanych w programie wyborczym.

Sprawą istotną nie tylko dla budownictwa wielorodzinnego, ale także dla tych, którzy realizują budownictwo indywidualne, jest kwestia uzbrojenia terenów. Z tym tematem też są poważne kłopoty. Z wpływów z funduszu mieszka-

niowego na uzbrojenie można przekazać około 6 milionów zł, a za tę sumę można wybudować około 400 metrów bieżących kanalizacji sanitarnej. Są kłopoty z realizacją tej kanalizacji przy ul. Fredry, choć przy pełnym zaangażowaniu UMIG dokonano już pewnych ustaleń pozwalających popatrzyć na tę sprawę bardziej optymistycznie. Znalezione bowiem wykonawcę, który podejmuje się rozpocząć pracę w okresie sierpnia.

Sprawy mieszkaniowe to nie tylko wnoszenie nowych budynków. Stara substancja mieszkaniowa wymaga pilnie remontów. Ażby nie dopuścić do pełnej dekapitalizacji, rocznie trzeba remontować kilka budynków. Sprawie tej, zdaniem naczelnika Dykła, trzeba będzie poświęcić wiele uwagi i szukać efektywnych rozwiązań.

Cieszy fakt, iż w planie wojewódzkim na przyszłą pięcioletkę uwzględniono dwie podstawowe inwestycje komunal-

ne warunkujące dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Chodzi o rozbudowę wodociągów i budowę oczyszczalni ścieków. Rzecz jednak w tym, żeby inwestycje te rozpocząć w miarę szybko, jeżeli nie natychmiast. A tak na marginesie, to nie pierwszy raz ujmujemy się je w planach...

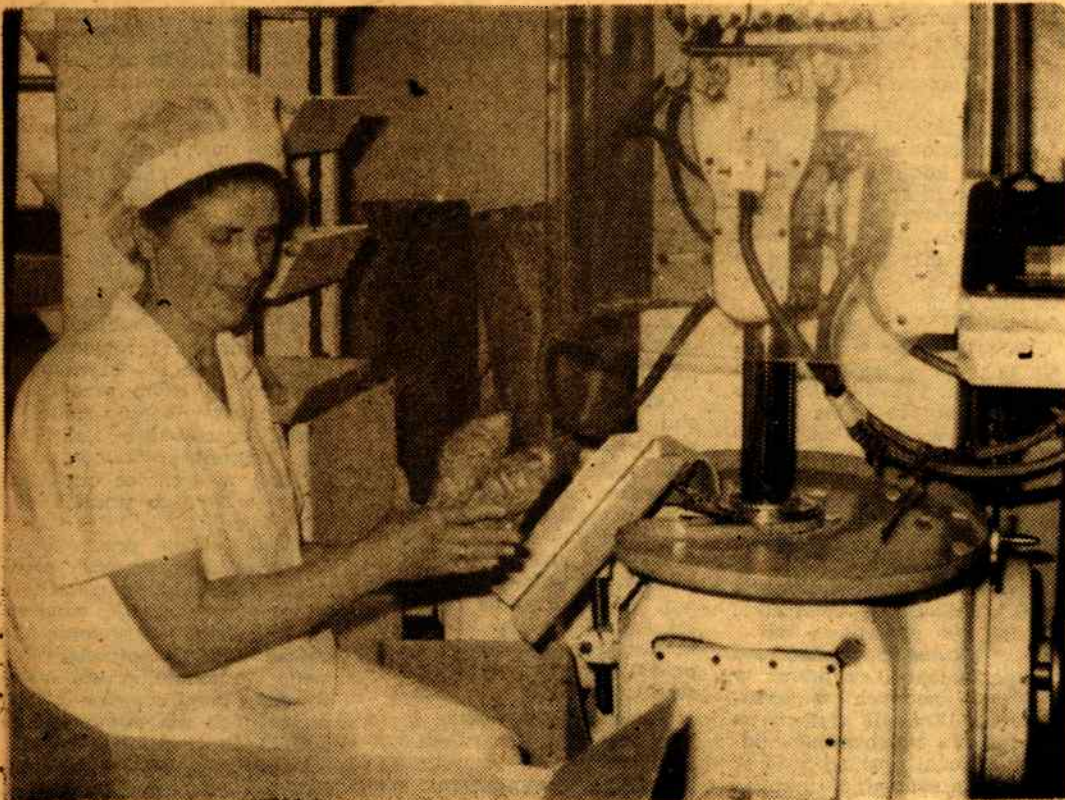
W trakcie kampanii przedwyborczej na wielu spotkaniach z kandydatami na radnych podnoszono sprawy bazy oświatowej. Nyskie szkoły są przepełnione. Tutaj jedna rażąca wiadomość. W maju zaakceptowana została przez ministra oświaty wielkość terenu przewidzianego na rozbudowę szkoły nr. 8. Nyskie przedsiębiorstwo obiecało, że w okresie wakacji zostanie wykonany stan zerowy obiektu. Dziś Społeczny Komitet Budowy Szkoły na „Podzamczu”. W chwili obecnej opracowywana jest dokumentacja dla tej inwestycji, pozyskano także wykonawcę budynku w stanie surowym.

Jak pamiętamy, w programie umieszczono temat modernizacji lodowiska (chodzi o zadanie). Niestety, jak do tej

pory nie udało się pozyskać bezpłatnie konstrukcji po ZUP II. Mimo wielu wystąpień, brak jest do tej pory konkretnych decyzji ministerialnych. No cóż, konstrukcje niszczące, choć mogłyby służyć społeczeństwu miasta.

Sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy wykazała, że jest wiele warunkowań decydujących o tym, czy program wyborczy zostanie zrealizowany. Podstawowym jest uzyskanie odpowiednich środków finansowych, posiadanie wykonawców i sprzyjających warunków. Słuchając obrad, zwłaszcza wystąpienia radnych, można się było przekonać, że nikt (a w zasadzie nikt, bo był głos by program zweryfikować) nie mówi o zamiarze odstąpienia od realizacji podjętych przed rokiem planów. Narzuca się uwaga, że nie tylko radni i rada program ustalili, lecz na jego podstawie opracowywali tylko założenia planu. Trzeba więc, żeby realizacją programu byli wszyscy jego autorzy, a wtedy wynikią zadowolą na pewno społeczeństwo naszego miasta.

R. Ch.



W „Cukrach Nyskich”.

Na urlop, ale nie wszyscy

29 czerwca, zakład nr. 1 w „Cukrach Nyskich” przerywa na miesiąc produkcję. Cała załoga — mówi dyrektor ZW „Cukry Nyskie” **Rudolf Łomozik** — w liczbie 490 osób rozpocznie z dniem 1 lipca urlop wypoczynkowy. Do handlu przekazywana będzie jedynie produkcja zmagazynowana. Nie oznacza to wcale, że w tym okresie w „Cukrach” nikt nie będzie pracował. Wręcz przeciwnie. Na brak zatrudnienia nie będą narzekały brygady remontowe i... technologiczne. Okazuje się, że przerwa w produkcji wykorzystana będzie na przeprowadzenie niezbędnych remontów wszystkich maszyn, malowanie, a także co najważniejsze — na wykonanie prac modernizacyjnych. W „Cukrach Nyskich” szczególnie jedno przedsięwzięcie modernizacyjne oczekiwane jest z dużą nadzieją. Zakład za sumę 6 milionów złotych zakupił tunel do schładzania przełożonych kremem listków wafliowych. Urządzenie to jest produkowane przez OBR (branżowy) w Koszalinie i zdaniem fachowców nie ustępuje pod względem technicznym — najnowocześniejszym tego typu tunelom w Europie. Posiadanie tego tunelu jest dla zakładów ogromnie ważne. Do tej pory, w toku produkcji trzeba było przeprowadzać dwukrotne schładzanie, a co za tym idzie, proces wytwarzania jest dwukrotnie przerywany. Uniknięcie tych przerw, a tunel to gwarantuje, pozwoli nie tylko zwiększyć wydajność,

ale co równie ważne poprawić jakość. Niezależnie od tego wyeliminuje się szereg prac transportowych, które wykonują kobiety.

Do pełnej szczęścia, brak jest sprężonej z tunelem automatycznej smarownicy. Przez pewien okres trzeba będzie łączyć starą metodą (smarowanie ktemem) z nową (schładzanie). Smarownica również będzie ale w terminie późniejszym. Jak zapewnił dyrektor R. Łomozik, jej zainstalowanie nie spowoduje żadnych perturbacji, gdyż urządzenie takowe można zainstalować w ciągu jednej nocy.

Po przerwie urlopowej, w „Cukrach Nyskich” wejdzie do produkcji 6 nowych asortymentów wafli. Będzie to pokazne rozszerzenie oferty eksportowej. Do tej pory zakład produkował dwa rodzaje wafli, których odbiorcą była Jordania. W ubiegłym roku wysłano tam 30 ton tych wyrobów. Tutaj trzeba powiedzieć, że z uwagi na warunki klimatyczne, kontrahent jordański przyjmuje dostawy tylko w dwóch kwartałach (I i IV): Do Jordanii eksportowano wafle kakaowe i pomarańczowe. Od tego roku dojdą jeszcze bananowe, kokosowe, waniliowe, cytrynowe, porzeczkowe i poziomkowe. Podpisano już nawet kontrakt na MTP. Ogółem z Nysy wysłano się do Jordanii 80 ton tych smacznych wyrobów.

Rynek krajowy także na tej produkcji skorzysta. Około

10—15 proc. tej produkcji pozostaje bowiem w kraju.

Czy istnieje szansa na rozszerzenie eksportu? Na pewno tak. Z tym, że reanimowane od niedawna biuro handlu za granicznego „Społem” faktycznie startuje od poziomu zerowego. Usługi „Agrosu” nie zawsze się bowiem opłacają producentom innych branż.

Towar wysyłany na eksport, dodajmy — towar, który ma szansę trafić także do innych odbiorców, oprócz wafli smakowych, musi się ładnie prezentować. W przypadku wafli nyskich, można śmiało powiedzieć, że ich opakowania wcale nie ustępują zagranicznym. Ładnie opakowane wafle, z bardzo estetyczną obwolutą, pakowane są do równie dobrze wykonanych kartonów. Obwolutę wykonano w Inowrocławiu. Kartony — w Gnieźnie. Z tym, że trzeba było uprzednio przekazać na karton wsad dewizowy do zakładów papierniczych w Świeciu.

Cieszy fakt zwiększania przez nyską fabrykę eksportu. Cieszy również i to, że część tej produkcji trafi na lady nyskich sklepów. W miarę modernizowania zakładu (mówi się także o zainstalowaniu automatycznej krajalnicy), wzrośnie produkcja, na którą odbiorców nigdy nie brakuje.

Jak nas poinformował dyr. R. Łomozik, montaż tunelu rozpocznie się w pierwszych dniach lipca. Postaramy się nie tylko napisać jak przebiega, ale także pokazać go na zdjęciach, oczywiście nie zapominając o tej części załogi, która w okresie przerwy urlopowej — pracuje. Szczególnie służby remontowe, dział technologiczny i handlowy w tym właśnie okresie będą miały szczególnie wiele do zrobienia.

10 dni walki z czasem i trudnościami

Do realizacji w bieżącym roku Rejon Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Gliwicach przyjął zadanie inwestycyjne przebudowy linii 60 kV w Bytomiu Radzionkowie. Zaszła bowiem konieczność przesunięcia linii nadziemnej o kilkadziesiąt metrów poza obręb budowy nowego osiedla mieszkaniowego. Złożoność zadania inwestycyjnego wynikała stąd, że nowobudowany odcinek linii przesyłowej (długości około 1400 metrów z 6 no wymi stanowiskami słupowymi) na pewnym odcinku przebiega w pobliżu linii energetycznej 400 kV oraz krzyżuje się z magistralą węglową Śląsk-Porty.

Na czas prowadzenia robót (ze względu na bezpieczeństwo) linia 400 kV oraz trakcja elektryczna musiały być wyłączone spod napięcia.

Jest to linia przesyłowa o dużym znaczeniu dla krajowego systemu energetycznego i na jej kilkudniowe wyłączenie (remont, awaria) trzeba czekać miesiącami. To samo dotyczy wspomnianej magistrali kolejowej, na której wstrzymanie ruchu pociągów nie wchodziło w rachubę. Dla zachowania warunków bezpieczeństwa dyrekcja PKP wyraziła zgodę na dwudniowe wyłączenie spod napięcia trakcji elektrycznej i prowadzenie pociągów na trasie Bytom-Tarnowskie Góry przez parowoz.

Dlatego też z dużym wyprzedzeniem przystąpiono do robót przygotowawczych, a więc budowy fundamentów, montażu słupów w pozycji leżącej, gromadzenia sprzętu itp.

W czasie odcięcia napięcia należało ustawić słupy na fundamentach, wyposażyć je w osprzet i izolatory oraz podwieść przewody. Na wykonanie powyższego zakresu robót w bardzo trudnych warunkach było tylko 10 dni. Od 5 do 15 czerwca br.

Na przyjęty zakres robót został opracowany i ze wszystkimi zainteresowanymi stronami uzgodniony szczegółowy harmonogram ich przebiegu, który musiał być konsekwentnie realizowany, aby nie dopuścić do żadnych zakłóceń w pracy systemu energetycznego i kolei.

Dlatego też realizację tego zadania powierzono członkom trzech brygad **Stanisława Ratki, Winfrieda Bomby i Jana Dmytruka**. Praca od pierwszego dnia prowadzona była w dobrym tempie i zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Na 8 czerwca zaplanowano: zdemonstrowanie przewodów w dwóch sekcjach, demontaż dwóch istniejących słupów oraz ustawienie w innym miejscu nowych słupów. Do wykonania tych czynności sroga dzono dźwig Coles o udźwigu 30 ton oraz specjalną wyciągarkę z Nysy.

W dniu tym jak zwykle przystąpiono od samego razu

do pracy. Nie miało to powodzenia. Kiedy przystąpiono do podnoszenia drugiego słupa około godziny 16 zaczął padać deszcz, który po kilku minutach zamienił się w ulewę. Nastąpiło oberwanie chmury. Pracownicy schronili się do samochodów. Woda szybko zaczęła zalewać teren budowy. Zapadła decyzja kontynuowania prac, które w strugach deszczu trwały ponad dwie godziny. Ludzie przemoknięci do ostatniej nitki zameldowali o wykonaniu zadania.

Po zakończeniu pracy okazało się, że dźwig nie może o własnych siłach wydestakować się — ugrzązł w błocie. Przy pomocy wyciągarki i samochodów udało się go wywieźć. Trwało to jednak długo.

Wieczorem pracownicy przemoknięci i strudzeni powrócili do domów, aby w niedziele znów od samego rana przystąpić do pracy, w niezaprzecznie wysuszonych ubraniach roboczych.

Był to dla nas, mówi **Stanisław Ratka**, brygadziści, bardzo trudny egzamin. Dzięki ofiarności i zaangażowaniu członków trzech zespołów zdaliśmy go dobrze. Nikt w tych arcytrudnych warunkach nie oszczędzał się — robotę trzeba było zakończyć jak najszybciej, groziło bowiem zalanie miejsca pracy, poziom wody z każdą minutą podnosił się. Tym razem wyszliśmy zwycięsko.

Budowa nadziemnej linii przesyłowej nadzorowana przez kierownika robót **Henryka Leszczyńskiego** dobiegła końca.

Przedsiębiorstwa budujące osiedle w Radzionkowie mogą przystąpić do uzbrojenia terenów i innych prac ziemnych.

Członkowie brygad **Stanisława Ratki, Winfrieda Bomby i Jana Dmytruka**, którzy tak dzielnie spisywali się na tej budowie przystąpią do realizacji nowego zadania. Bytom Radzionków przeszedł już do historii.

Kierownik Techniczny Rejonu inż. **Stanisław Kepa** powiedział — ustalone terminy w harmonogramie zostały dotrzymane dzięki ofiarnej pracy członków brygad, należącej organizacji prac, która w najtrudniejszych warunkach zdała egzamin oraz poprawnemu przygotowaniu robót.

Inwestycja ta nie jest jedyną udaną z realizowanych przez brygady budujące linie napowietrzne jak również brygady układające kable w ziemi.

Pracownicy naszego rejonu mocno są związani z energią, pracują 20 i więcej lat w tym zawodzie.

Wykonują dobrze nie tylko prace, ale i spełniają wymogi stawiane przez energię. Na tych ludzi można zawsze liczyć.

(Dokończenie na str. 7)

Z UKOSA

Taka sobie wywieszka

W sklepie pasmanteryjnym WPHW przy ul. Wrocławskiej widnieje wywieszka o treści: „Towar przyjęty po godzinie 15 sprzedawany będzie następnego dnia o godzinie 10”. Na marginesie — sklep ów czynny jest do 18 i posiada 4-osobową obsadę.

Klienci są ciekawi, kto jest autorem tego zarządzenia. Na razie odgadują. Pani minister? Pani dyrektor? A może pani kierownik sklepu?

Proponuję — by w ramach jawności życia — uzupełnić

wywieszki o nazwisko konkretnego decydenta. Podzielałbym tę opinię. Z drugiej strony — strach pomyśleć, jeśli za tym przykładem we wszystkich naszych sklepach pojawią się podobne ogłoszenia.

Podsuwamy też myśl — skoro zaplanowała już moda na wywieszki — powieszenia jeszcze jednej, lecz dawno zapomnianej, „Klient nasz pan”.

(KK)

Rodzice w polu — dzieci na półkoloniach

Zabezpieczenie opieki dzieciom pracowników Kombinatu PGR w Białej Nyskiej na okres wakacyjny jest sprawą ważną. W tym też czasie bowiem nasilają się prace polowe i większość rodziców nie będzie w stanie zapewnić swoim pociechom właściwej opieki w domu.

Jak nas poinformowano w NSZZ Pracowników Kombinatu PGR — wszystkie dzieci, a jest ich około tysiąca, będą miały zapewniony wypoczynek i opiekę w formie zorganizowanej, podobnie jak w latach ubiegłych. Będą to

wiecz kolonie nad morzem i w górach, którym objętych zostanie 250 dzieci (prawie 100 proc. zgłoszonych) i półkolonie — na zasadzie dyżuru — w przedszkolach bądź szkołach podstawowych.

Przykładowo w Białej Nyskiej półkolonie zlokalizowane zostaną najpierw w szkole (przez brygę), w następnym miesiącu — w przedszkolu zakładowym. Podobnie będzie i w innych miejscowościach, gdzie mieszczą się zakłady wchodzące w skład kombinatu. Oprócz Białej Nyskiej półkolonie zorganizuje się w Kal-

kowie, Kijowie i Starowicach (w szkołach) oraz w Chrabielinie, Kępnicu i Ujeźdźcu (w szkołach i przedszkolach zakładowych). Placówki te będą czynne prawie przez cały dzień i zapewnią swoim podopiecznym wyżywienie.

Ponadto przy każdym zakładzie Kombinatu PGR funkcjonują świetlice, które w okresie letnim w miarę potrzeb będą również przyjmowały pod opiekę chętne dzieci.

Oprócz fachowej opieki i wyżywienia (wszystko nieodpłatnie) czas spędzany na półkoloniach uatrakcyjnią różne formy zabaw i gier, a także wycieczki np. do ZOO bądź wesołego miasteczka.

(KK)

Bohaterowie przemysłowi w Poznaniu

(Dokonczenie ze str. 1)

prosił Miroslawa Skrodzkiego, pełnomocnika dyrektora do spraw targów wystaw reklamowych. — Wśród eksponatów — stwierdził Miroslaw Skrodzki — na uwagę zasługują konstruktor Zakładów Urządzeń Przemysłowych, który zbudował zainteresowanie fabrykatorów schłodźnikiem mleka, odzyskiwaniem ciepła produkcji OBR „Gastromasz” i wtryskową pompą dozującą produkcję Zakładów Doskonalenia Zawodowego Toruń. W tym czasie członkiem zarządu fabryki „Bia-

logon” i górne zamknięcie pieców stosowanych w przemyśle cukrowniczym ze Swidnicy.

— Nie jest to imponująca lista nowości — stwierdził Miroslaw Skrodzki — ale pewien postęp w stosunku do ubiegłorocznej ekspozycji jest widoczny.

O zainteresowanie naszymi eksponatami targowymi zapytał Zygmunta Gruszkę, pełnomocnika dyrektora do spraw targów i Jana Drahę, prezentera.

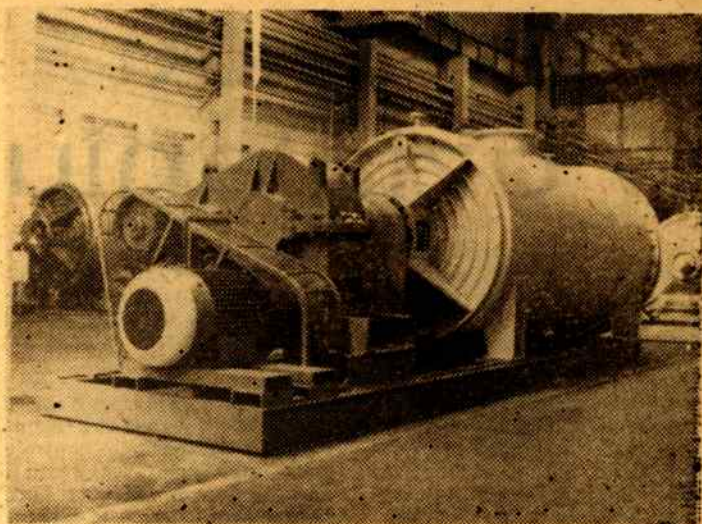
— Największe zainteresowanie — stwierdził mój rozmówca — jest ze strony biur projektowych, uczelni i zakładów pracy. Zapewnia dotychczas nie tylko eksponatów

targowych ale również nowości, jakie zakłady zamierzają wprowadzić w najbliższych latach do produkcji.

Pracownicy oddelegowani na targi nie tylko prezentowali dorobek zakładów ale również prowadzili rozmowy z firmami zachodnimi odnośnie możliwości zakupów niektórych urządzeń czy agregatów, które usprawniały przebieg procesu produkcyjnego.

O jakie nowości w obrotach się bierze maszynowy zakładów poinformujemy czytelników po sfinalizowaniu kontraktu.

M. ŻELWETRO



Reporterski zwiad po sklepach

(Dokonczenie ze str. 1)

W obrotach chłodniczych jeszcze wybór. Na nasze pytanie o braki wspomnianych artykułów kierowniczką „Kefiru”, Maria Fryc wyjaśnia: — Zamawiałam kefir i jogurt w takich samych ilościach jak ostatnio. Dlaczego nie otrzymałam tego towaru nie jestem w stanie wyjaśnić. W sezonie letnim składałam zamówienie na ok. 300 litrów smietany (zimną 180). Dzisiaj otrzymałam o 100 l smietany mniej. Ale jest ona w ciągłej sprzedaży, ponieważ na każdą interwencję Spółdzielni uzupełnia dostawy.

Indagowany w tej sprawie dyrektor OSMi. w Nysie, Marian Smentek odpowiada: — Mam ogromne kłopoty z obsługą stanowisk rozlewaczy, ponieważ ludzie nagminnie walnią się z prądem. Ale do czerwca powinniśmy się z tym problemem uporać. Dlatego brakuje smietany w wiaderkach? Wynikało to — tłumaczy dyrektor — również z braku ludzi. Za kilka dni w sklepach pojawi się smietana — 60 procent dostawy w 4 l i 40 procent w półlitrowych butelkach.

Po naszej interwencji 15 czerwca np. w „Supersamie” klienci mogli kupić smietanę w małych butelkach. Nie zaskakująco również kefir i masło.

W tymże sklepie znajduje się stoisko patronackie OSMi. Widać, iż jest ono w miarę dobrze zaopatrzone — to jednak nie obywa się bez kłopotów. Chociażby z mlekiem.

Kierowniczką pawilonu „Genowefa Chwistek” zamawia dziennie ok. 800 l mleka. Nie raz, szczególnie w czasie upałów, muszę przetrzymać sklep, stąd zamawiam mniejsze ilości kefiru. Po zmieszeniu reklamacji tłuszczu spadł popyt na masło.

Z przeprowadzonego rekonesansu wynika, że zaopatrzenie sklepów i stoisk z nabiałem nie jest złe. Ale... nie jest jeszcze dobre! Opinie załóg pracowniczych są negatywne jeśli chodzi o jakość smietany czy mleka zwykłego, a przede wszystkim ilości dostarczanych gatunków masła (2 na 9 wymienionych w obowiązującym cenniku). W większości sklepów jest możliwość kupienia najczęściej tylko masła chłodniczego w cenie 106 zł za kostkę. Klienci dopytują również o ser „imperial”. Swego czasu pojawiał się na półkach systematycznie i miał popyt. Dlaczego zaprzestano jego dostawy? Poza tym nie we wszystkich sklepach jest wybór serów żółtych. Zdarza się, że jest tylko jeden — jak np. w sklepach — spożywczym przy ulicy Gałczyńskiego i nabiałowym przy ulicy Krzywoustego.

Mogłoby być lepsze zaopatrzenie w nabiał naszych sklepów. A zależy to przede wszystkim od prawidłowej współpracy kierowników placówek z odpowiedzialnymi pracownikami Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

K. KOTECKA
i M. KWARCIAK

Kartki z historii ZUP (1)

Mimo licznych opracowań, trudno jest jednoznacznie ustalić konkretną datę powstania dzisiejszych Zakładów Urządzeń Przemysłowych. Z tego prostej przyczyną, iż pierwsze trzy miesiące po wywołaniu Nysy nie zostały udokumentowane.

Można więc wysuwać różnego rodzaju wnioski, na podstawie badań zyciorysów poszczególnych ludzi wchodzących w skład grup operacyjnych, które skierowane zostały do Nysy. Jedno jest pewne. W dniu 14 maja wraz z grupą operacyjną przybył do Nysy inż. Karol Szybka — którego skierowano do dzisiejszych ZUP (początkowo pracował w energetyce). Przyjeżdżał tam gdzieś w miesiącu czerwca doszło do przejęcia terenów zniszczonych fabryk przez administrację polską.

Z pierwszych zapisków wiemy, że budynki po tych fabrykach były zniszczone w około 70 proc. To samo dotyczyło maszyn i narzędzi. W tych właśnie zakładach „Doerris-

-Nema” pod gruzami znalezione zostały spore ilości materiałów i prefabrykatów.

W sierpniu 1945 roku załoga Państwowych Zakładów Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn w Nysie liczyła 45 osób, w tym dwóch umysłowych. Dyrektorem był wspomniany już inż. Karol Szybka.

W lecie 1945 roku jednym z najważniejszych zajęć załogi były remonty aparatury w okolicznych gorzelniach i drożdżowniach. Porządkowano także tereny zakładowe.

W październiku 1945 roku przychodziło do pracy grupa kilkunastu Polaków. Nikt nie słyszał o wynagrodzeniach. Jedyną zapłatą na jaką mogli pracownicy liczyć — były posiłki przywożone na teren zakładów z miejskiej kuchni.

W tym czasie najważniejszym oddziałem produkcji

była odlewnia. Już w listopadzie 1945 roku wyprodukowano w niej 14 ton odlewów dla PKP. Otrzymane za sprzedaż odlewów pieniądze pozwoliły kierownictwu zakładów na wypłacenie pracownikom pierwszej pensji.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku zakłady nyskie zostały oficjalnie przejęte przez Ministerstwo Przemysłu. Dzięki temu zakłady stały się częścią

przemysłu narodowego, a tym samym mogły uzyskać oficjalne kredyty bankowe.

Historię ZUP można podzielić na kilka etapów. Pierwszy, to lata 1945—1947. Jest to okres odgruzowywania zakładów, a także pierwszej produkcji. Wiadomo, iż w 1947 roku wyprodukowano w zakładach 650 ton odlewów i urządzeń.

Lata 1948—1959 — to drugi etap rozwoju przedsiębiorstwa. Trwa w dalszym ciągu odbudowa zniszczonych hal produkcyjnych przy jednoczesnym krystalizowaniu

Podpisanie kontraktu na CK-51

wydajności 180 tys. ton rocznie został podpisany w 1964 roku. Rozruch pierwszej fabryki o wydajności 500 tys. ton kwasu rocznie nastąpił w marcu 1975 roku. Od tego czasu sprzedaliśmy partnerowi radzieckiemu 24 „pięćsetki”.

51 fks różni się od swoich

poprzedników nowymi rozwiązaniami technicznymi. Zaprojektowany został większy oddział przetopu i filtracji siarki, zastosowano nowe rozwiązania techniczne w konstrukcji komina, dostosowując go do pracy dwóch instalacji.

Rozpoczęcie dostaw urządzeń i wyposażenia 51. fabryki kwasu nastąpi w IV kwartale 1986 roku, zakończenie do staw II kwartał 1988 roku.

M. Żelwetro



Jak co roku Zakłady Urządzeń Przemysłowych zorganizowały z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka festyn na stadionie „Stali”. Były pokazy tresury psów milicyjnych, straży pożarnej, sekcji gimnastycznej i karate. Sporo emocji wzbudziły wyścigi kartingów.

Dużą frajdę stanowiło „wesole miasteczko”. Zakład wykupił wcześniej bilety i każ-

Dzieciom

de dziecko mogło skorzystać z przejazdu na karuzeli, „diabelskim młynie” czy wystrzelić łakocie i zabawki na strzelnicę.

Dzieci chętnie uczestniczyły w przygotowanych konkursach — skokach w dal, biegach w workach, rzutach pił-

kami do koszy, turnieju piłki nożnej, tenisie ziemnym i innych konkurencjach sprawnościowych prowadzonych przez członków Społecznej Rady „Klubu „Hefajstos”. Za udział w zawodach obdarowywano dzieci słodyczkami i drobnymi upominkami. Przy dźwiękach zakładowej orkiestry dętej czas upłynął w bardzo miłej atmosferze.

(m)

TO JUŻ 40 LAT

wspomniany już inż. Karol Szybka.

W lecie 1945 roku jednym z najważniejszych zajęć załogi były remonty aparatury w okolicznych gorzelniach i drożdżowniach. Porządkowano także tereny zakładowe.

W październiku 1945 roku przychodziło do pracy grupa kilkunastu Polaków. Nikt nie słyszał o wynagrodzeniach. Jedyną zapłatą na jaką mogli pracownicy liczyć — były posiłki przywożone na teren zakładów z miejskiej kuchni.

W tym czasie najważniejszym oddziałem produkcji

była odlewnia. Już w listopadzie 1945 roku wyprodukowano w niej 14 ton odlewów dla PKP. Otrzymane za sprzedaż odlewów pieniądze pozwoliły kierownictwu zakładów na wypłacenie pracownikom pierwszej pensji.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku zakłady nyskie zostały oficjalnie przejęte przez Ministerstwo Przemysłu. Dzięki temu zakłady stały się częścią

przemysłu narodowego, a tym samym mogły uzyskać oficjalne kredyty bankowe.

Historię ZUP można podzielić na kilka etapów. Pierwszy, to lata 1945—1947. Jest to okres odgruzowywania zakładów, a także pierwszej produkcji. Wiadomo, iż w 1947 roku wyprodukowano w zakładach 650 ton odlewów i urządzeń.

była odlewnia. Już w listopadzie 1945 roku wyprodukowano w niej 14 ton odlewów dla PKP. Otrzymane za sprzedaż odlewów pieniądze pozwoliły kierownictwu zakładów na wypłacenie pracownikom pierwszej pensji.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku zakłady nyskie zostały oficjalnie przejęte przez Ministerstwo Przemysłu. Dzięki temu zakłady stały się częścią

przemysłu narodowego, a tym samym mogły uzyskać oficjalne kredyty bankowe.

Historię ZUP można podzielić na kilka etapów. Pierwszy, to lata 1945—1947. Jest to okres odgruzowywania zakładów, a także pierwszej produkcji. Wiadomo, iż w 1947 roku wyprodukowano w zakładach 650 ton odlewów i urządzeń.

Lata 1948—1959 — to drugi etap rozwoju przedsiębiorstwa. Trwa w dalszym ciągu odbudowa zniszczonych hal produkcyjnych przy jednoczesnym krystalizowaniu

się profilu produkcji. Jest nią produkcja dla przemysłu cukrowniczego, początki aparatury chemicznej i urządzeń dla energetyki, a także odlewy.

W 1948 roku licząca 760 osób załoga wyprodukowała 1590 ton urządzeń.

Lata pięćdziesiąte przynoszą jeszcze inne, także ważne dla przyszłości zakładów wydarzenia. W 1953 roku wyprodukowano pierwszych 12 ton urządzeń cukrowniczych z przeznaczeniem na eksport.

W 1959 roku załoga liczy już 1420 osób. Produkcja towarowa osiąga 8830 ton, w tym 1366 na eksport.

Trwa jednocześnie rozbudowa zakładów. W 1960 roku zostaje oddana nowo wzniesiona hala aparatury cieplnej o powierzchni przemysłowej 6 tys. m² kw.

W roku 1960 wartość produkcji wynosi 156 mln zł. Załoga liczy wówczas 1670 osób. Rok następujący przynosi dalszy rozwój zakładów i za-

łogi, która osiąga liczebność 2556 osób (w tym filia w Łambinowicach).

Pierwsze dwa lata lat sześćdziesiątych uważane są za trzeci etap rozwoju zakładów.

W historii ZUP szczególną rolę odegrali pierwsi członkowie załogi. Inż. Karol Szybka zapisał się w historii zakładów jako zdolny organizator. Wśród pierwszej załogi swoją pracą wyróżnili się: Tadeusz Krupka, Władysław Klimas, Jan Kulezyk, Władysław Merchat, Władysław Zawadzki, Henryk Przysłaski, Edward Zawór, Walenty Ziełonka, Jan Krężalek, Stanisław Reperowski, Mieczysław Gajos i wielu innych.

Załoga dzisiejszych ZUP, od początku swego istnienia stanowiła w mieście potężną grupę. Nigdy też nie stała na uboku wydarzeń politycznych.

W 1945 roku, jesienią, powstaje w zakładzie koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Przewodniczy mu Włodzisław Węgrzynowicz. W rok później powstaje koło Polskiej Partii Robotniczej. Sekretarzem jego wybrany zostaje

(Dokończenie na str. 7)

Związki w działaniu

Od marca 1983 roku działa w Kombinacie PGR w Białej Nyskiej Niezależny Samorządny Związek Zawodowy. Na początek było 98 członków założycieli. Dzisiaj do związku należy 560 pracowników, a z emerytami i rencistami blisko 700 osób. Kadencja 18-osobowej rady związkowej trwa trzy lata. Jej przewodniczącym (na etacie) jest **Mieczysław Korobczuk**.

Początki były trudne — mój wójt przewodniczący. Trzeba było przekonywać ludzi do przynależności związkowej, tłumaczyć, że działamy dla ich dobra. Nie brakowało też takich osób, które każda działalność i każda decyzja naszego związku ośmieszały bądź krytykowali. Za podstawowy i pierwszy cel rada związkowa postawiła obronę praw pracowników. Przy czym rozpatrywano sprawy nie tylko członków związku, ale całej załogi. Następnie wzięto się za określone zadania, typowe dla rolnictwa.

Z inicjatywy związku zawołałem i wspólnie z dyrektorem kombinatu opracowano zasady funkcjonowania funduszu motywacyjnego w celu podniesienia zarobku pracowników. Fundusz ten ściśle wiąże płacę z pracą. Jego rozpropagowaniem zajęli się również działacze związkowi. Nie było im łatwo na początku przekonać ludzi o potrzebie i celowości wprowadzenia funduszu. Dopiero jak pieniądze zaczęły spływać do kieszeni — zainteresowanie wzrosło. Do tego stopnia, że pracujący w brygadach na akord zaczęli spoglądać jeden na drugiego

Przy wprowadzeniu tego funduszu w 1983 roku średnio na osobę przypadało półtora tysiąca złotych miesięcznie, dzisiaj kwota ta wynosi już 6,5 tysiąca zł.

Działania związku poszły i w innych kierunkach. Od 2 lat NSZZ Pracowników Kombinatu PGR posiada kontrolę nad funduszem socjalnym i mieszkaniowym. Zresztą sami związkowcy zajęli się opracowaniem ich regulaminów.

Prowadzą aktywną działalność na rzecz poprawy warunków bhp. W każdym zakładzie — po wejściu ustawy o inspekcji pracy — powołani zostali oddziałowi inspektorzy i zakładowi społeczni inspektorzy pracy.

Są też nie rozwiązane jeszcze problemy, a do takich na pierwszym miejscu należy niedostateczne zaplecze pracowników w rezerwie. Rocznie potrzeba ich 1,5 tysiąca sztuk.

NSZZ interweniował również w sprawie ujednolicenia wolnych sobót dla pracowników, tak jak to jest w całym województwie. Oczywiście wtedy kiedy jest konieczność pracy w dni wolne — ludzie przychodzą, ale płaci im się jak za niedziele.

Związek organizuje również szereg imprez dla załogi i członków rodzin, czuwa nad sprawiedliwym podziałem kolonii i wczasów.

Płace — to temat numer jeden dla załogi Fabryki Pomocy Naukowych, a tym samym dla działającego tam związku zawodowego. Średni zarobek wynosi 15 tysięcy złotych. Nowy system płacowy, który

aktualnie jest w zatwierdzeniu przez ministerstwo, konsultowany był wcześniej z samorządem i związkiem. Zaakceptowany został przez załogę.

Zdaniem przewodniczącego NSZZ Pracowników FPN — **Andrzeja Huczka** — rozgorycze nie wśród ludzi niskimi zarobkami jest duże. Co prawda w roku bieżącym zarobki trochę wzrosły w fabryce, ale nie re kompensują one podwyżek cen, wobec których związek złożył protest do federacji. Pracownicy coraz częściej korzystają z kasy zapomogowo-pożyczkowej, nie wstydzą się prosić o zapomogę bezwrotną. Spada zainteresowanie wypracowaniem wczasowym. Własnego ośrodka FPN nie posiada, trzeba więc kupować skieroowania u obcego organizatora. Uwzględniając tegoroczne podwyżki trzeba się liczyć ze wzrostem opłat za skierowania. Na koncie funduszu socjalnego pieniędzy niebyleż — 1 mln 200 tysięcy zł, a trzeba przecież pomyśleć też o zapewnieniu wypoczynku dzieciom pracowników. I jak tu wybrać z kłopotu? Związkowcy z FPN zgłaszali tę sprawę do Federacji Metalowców, ale z przepływem informacji z góry do dołu nie jest najlepiej.

Dwuletnia kadencja związku mija w lipcu br. Liczy on 126 członków, w tym 17 emerytów. Kadencja — powołanie na zakończenie przewodniczący NSZZ w FPN, na co dzień kontroler w izbie pomiarowej, na pewno łatwą nie była. Tak dla 5-osobowego Zarządu jak i wszystkich członków. Na pewno coś zrobiliśmy, ale jeszcze dużo pozostało do zdziałania. Człowiek też bywa czasem zmęczony, jeśli widzi, że jego starania są daremne. Wielu spraw, tu w fabryce, mimo chęci samorządu i przychylności dyrektora, samemu się nie przeskoczy.

K. KOTECKA

Do „nysek” i „jelczy”

Jednym z największych odbiorców wyrobów Spółdzielni Inwalidów „Pokój” jest nasza Fabryka Samochodów Doświadczalnych. Roczna produkcja tapicerki do mikrobusów i furgonów „nysa” wynosi 14,5 tysiąca kompletów. Oprócz tego w ramach kooperacji z Polmozytem Inwalidzi wykonują wyposażenie „nysek”, pokrowce do „maluchów” i tapicerkę do osinobusów. Te

ostatnią dla zakładu w Osinach w ilości 75 kpl. miesięcznie.

Udało się również nawiązać współpracę kooperacyjną z Jelczaninami Zakładami Samochodowymi. Od kwietnia br. spółdzielnia produkuje tapicerkę do autobusu „Jelcz 043” na wartość ok. 61 mln złotych. Przyjęte zlecenie obejmuje na 500 kompletów rocznie (w roku przyszłym o 100 więcej).

W fazie uruchomienia znajduje się również fotel pojedynczy do „jelczy” wersji standard. Ich produkcja w ilości 5 tysięcy sztuk — rozpocznie się w IV kw. br.

Warto też dodać, że nawiązane kontakty z „Jelczem” gwarantują Spółdzielni „Pokój” zabezpieczenie pracy i materiałów. Czy pracownicy spółdzielni sprostają wysokim wymogom tego odbiorcy w zakresie jakości i terminowości dostaw — czas pokaże.

(KK)

W kolizji z prawem

El gancki to on zawsze był...

...choć trudno ustalić czy trzy koszuły w jeden dzień zmienił. Mowa o mieszkańcu Nysy. M. W., lat 25, nigdzie nie pracujący, znany był z eleganckich ubiorów. Z czego więc żył? Od powiedz na to pytanie padnie za chwilę.

W marcu funkcjonariusze RUSW w Nysie zostali zaalarmowani dwoma włamaniami do mieszkań. Niby nie w tym dziwnego, bo włamania zdarzały się już wcześniej.

Tym razem były dokonane nową metodą, w nyskich kronikach nie notowaną. Nie będziemy opisywali techniki jakichś ich dokonano.

W każdym bądź razie przed funkcjonariuszami RUSW stało niełatwe zadanie. Wiadomo bowiem, że po sposobie dokonania włamania można w pewnym sensie określić potencjalnego sprawcę, zwłaszcza jeżeli był już notowany w ośrodkach karnych.

Postanowiono prowadzić śledztwo w wielu kierunkach.

M. in. przeprowadzona została akcja milicyjna w znanym lokalu — „Bajka”, gdzie jeden z konsumentów oferował do sprzedania maszynę do szycia.

To był pierwszy sygnał, gdyż w jednym z okradzionych mieszkań takową zabrano. Oferującego zatrzymano.

Przy przeszukiwaniu jego mieszkania okazało się, że znajdują się w nim łupy z obu włamań. Reszta poszła jak z płatka. Sprawca włamań póki co — siedzi. Niebawem stanie przed sądem.

Upo obali sobie „syreny”

Przez pewien czas działał w Nysie 5-osobowy gang specjalizujący się w kradzieży samochodów z tym, iż kradzione były tylko „syreny”. W sumie skradziono ich 18 sztuk. W większości przypadków znajdowano je porzucone w okolicach Nysy. Oczywiście bez wielu akcesoriów, takich jak radio, koła itp. Często wozy były dodatkowo

dewastowane. Amatorzy „syren” staną w niedługim czasie przed sądem.

Napili się... na dłuższy czas

W Goświnowicach włamało się do cysterny zawierającej spirytus przeznaczony na eksport. Stwierdzono, że łączne straty wynoszą około 240 tys. zł.

Część spirytusu skradziono, część wylano z cysterny. Sprawców szybko znaleziono. Okazali się nimi: Jan Malachowski, Józef Ciesielski i Mieczysław Krasoń. Przy okazji „wpadła” również paserka, zajmująca się dystrybucją skradzionego spirytusu.

Ponieważ dwaj z wspomnianej trójki odsiadywali już wyrok sądowy za podobne przestępstwo, tym razem znosić się na śledzenie dłuższe.

Od przybytku też może głowa rozboleć

Mimo, iż przysłowie mówi, że jest wręcz odwrotnie to rzemieślnik prowadzący war-

Zebranie przedstawicieli SI „POKÓJ”

- OCENA DZIAŁALNOŚCI ROCZNEJ
- WYBORY DO RADY NADZORCZEJ
- UDZIELENIE ABSOLUTORIUM ZARZĄDOWI

7 czerwca br. z udziałem 127 delegatów (na 147 wybranych) odbyło się zebranie przedstawicieli Spółdzielni Inwalidów „Pokój”. Tematem zebrania było między innymi złożenie sprawozdania z ubiegłorocznej działalności spółdzielni i programu na rok bieżący, dyskusja, wybory do Rady Nadzorczej i udzielenie absolutorium dla Zarządu Spółdzielni.

Miłym akcentem zebrania było wręczenie odznaczeń państwowych. Srebrnym Krzyżem Zasługi zastępca naczelnika miasta i gminy Tadeusz Murawski udekorował prezesa SI „Pokój” **Zbigniewa Knapa**, Medalami 40-lecia PRL odznaczeni zostali: **Tadeusz Barski**, **Władysław Biel**, **Edward Chojnacki**, **Władysław Ferfecki**, **Bogusław Gabriel**, **Bronisław Grzywa**, **Zbigniew Isalski**, **Józef Jabłoński**, **Zbigniew Knap**, **Marian Kotulski**, **Tadeusz Kuroś**, **Emilia Kwiecińska**, **Lucjan Majewski**, **Katarzyna Moźdzynska**, **Franciszek Mucha**, **Zdzisław Oscepański**, **Jan Pydych**, **Tadeusz Sikora**, **Władysław Soltys** i **Stanisław Szostak**.

Ze sprawozdania zarządu SI „Pokój” z całokształtu działalności za rok ubiegły na uwagę zasługuje fakt przyspieszenia o rok realizacji zadań zmierzających do uzyskania przez spółdzielnię statusu zakładu pracy chronionej. Zrobiono wiele, nie znaczy jednak iż wszystko, toteż w sprawozdaniu przedstawiono również program kierunków rozwoju i zamierzeń na rok bieżący i lata następne.

W okresie sprawozdawczym (na koniec roku) zatrudnienie w spółdzielni wynosiło ogółem 671 osób, w tym 488 stanowili inwalidzi.

Zadania w zakresie rehabilitacji inwalidów prowadzono poprzez ochronę zdrowia, opiekę socjalną i działalność bhp. Wydatki na fundusz socjalny w roku ubiegłym wyniosły 4 789 tys. zł, a fundusz rehabilitacyjny przekroczył kwotę 25 mln zł. Pomoc z funduszu mieszkaniowego użytkowała 109 członków spółdzielni.

Plan poprawy warunków pracy obejmował 14 zadań,

wykonano 10, a 4 częściowo ponosząc nakłady w wysokości 41 823 tys. zł. W ramach przeglądu stanowisk i warunków pracy zrealizowano 35 zadań (na 40 przyjętych).

Inwestycje i remonty pochłonięły w roku ubiegłym kwotę w wysokości ponad 56 mln zł.

Działalność produkcyjna i ekonomiczno-handlowa prowadzona była w trudnych warunkach, a to z uwagi na kłopoty materiałowe, kooperacyjne i utrudnienia płacowe. Odbiło się to na zarobkach. Średnia płaca miesięczna osiągnęła kwotę 13 357 zł, lecz w porównaniu do 1983 roku była wyższa o 23,8 proc. Z funduszu wynagrodzeń wypłacono 97 864 tys. zł.

Informację o sytuacji finansowej spółdzielni przedstawił gł. księgowy **Franciszek Weselowski**. Wynika z niej, iż SI „Pokój” osiągnęła za 1984 rok zysk w kwocie ponad 71 mln zł, który jednakże był niższy w stosunku do porównywalnego okresu. Istotny wpływ na poziom zysku bilansowego miało otrzymanie przez spółdzielnię odszkodowania za pożar magazynu.

Od 2 stycznia br. spółdzielnia uzyskała ulgi w podatkach, tj. 100 procent ulgi w podatku obrotowym i dochodowym i średnio 30 proc. ulgi w podatku od płac.

Sprawozdanie z działalności ustępującej Rady Nadzorczej złożył jej przewodniczący **Józef Jabłoński**. Działająca ona w 18-osobowym składzie. Odbyła 12 plenarnych posiedzeń podejmując 96 uchwał do realizacji przez zarząd. Jej zdaniem trudności płacowe miały swe przyczyny w znacznych obciążeniach na FOP. Pomimo wysiłków podejmowanych przez zarząd i interwencji rady na szczeblach wyższych nie udało się zrównoważyć wzrostu społecznych kosztów utrzymania z wynagrodzeniem osiąganym przez pracowników. Rada pozytywnie oceniła działania na rzecz poprawy warunków pracy.

W dyskusji, w której zabrali głos: **Zbigniew Isalski**, **Franciszek Jedynak**, **Władysław**

(Dokończenie na str. 7)

wiem jest od wynagrodzenia, które fikcyjnie zostało zaniżone.

Prowadzone dochodzenie wykazało, iż nieuczciwy rzemieślnik uszczuplił wpływy do Skarbu Państwa na sumę 5 milionów 800 tysięcy zł.

Przy okazji doszukano się także innych nieprawidłowości i machlojek m. in. fakturowania niewykonanych prac itp.

Dokonano zabezpieczenia majątku rzemieślnika w tym: znacznej ilości dewiz, złota oraz trzech samochodów. Majątek oszacowano na około 20 mln zł. Tak więc w tym przypadku, od przybytku głowa może rozboleć.

Nożem...

...zatakował G. Z. męczyznę, siedzącego przypadkowo przy jednym stoliku z żoną napastnika w „Starej Wadze”. Poszkodowanemu (zranionemu) udzielono pomocy w szpitalu. Napastnik będzie odpowiadать z art. 156 k.k.

35-lecie Straży Przemysłowej

Nie była to służba łatwa

Początek istnienia zorganizowanej Straży Przemysłowej powołanej do ochrony uspołecznionych zakładów pracy datuje się od 1 maja 1950 roku. Decyzją Rady Ministrów utworzone zostały inspektoraty ochrony, ustanowiono nowe zasady pracy i płacy a także umundurowanie pracowników Straży Przemysłowej.

Faktycznie jednak rodowód Straży Przemysłowej wywodzi się od pierwszych oddziałów zwanych strażą fabryczną lub ochroną, powstających przy zakładach na świeżo wyzwolonych obszarach kraju. Zadaniem ich była ochrona ocalałego mienia. Do organizowania straży w Zakładach Urzędów Przemysłowych przy stałono już w lipcu 1945 roku.

W ramach obchodów 40-lecia ZUP i 35-lecia Straży Przemysłowej odbyło się 8 czerwca w zakładowym KTiR uroczyste spotkanie. Obok pracowników Straży Przemysłowej uczestniczyli w nim: przedstawiciele inspektoratu ochrony przemysłu WUSW w Opolu płk Tadeusz Lipiński i kpt. Henryk Ziubrzycki, zastępca szefa RUSW w Nysie kpt. Jan Frankiewicz, dyrektor zakładów Julian Nosal, jego zastępca Mirosław Goner i gł. specjalista ds. gospodarczo-obronnych Józef Maślanka.

Praca służby fabrycznej w pierwszych latach powojennych — wspomniany w referacie okolicznościowym komendant Straży Przemysłowej Bogdan Kaczmarek — nie była łatwa ani bezpieczna. Zakłady nie posiadały ogrodzenia, brak było oświetlenia, łączności wewnętrznej i sygnalizacji alarmowej. Pierwsza praca polegała na zabez-

pieczeniu mienia i porządkowaniu — wspólnie z nieliczną wówczas załogą — terenu za kładów. Spod gruzów wyciągano maszyny i materiały. Odgruzowywano hale i drogi dojazdowe. Jednym z pierwszych pracowników i organizatorów straży fabrycznej był Walenty Przysalski. Służbę w szeregach SP podjęło wielu żołnierzy II wojny światowej odznaczonych medalami bojowymi. Wśród nich: Jan Michalewicz (komendant SP w latach 1966—84), Józef Podrózny, Alojzy Pelc, Emil Szelwach, Władysław Pawlicki i Piotr Fajarczuk.

Odbudowa i rozbudowa zakładów pociągnęła za sobą systematyczną poprawę w ich ochronie. Z biegiem lat doprowadzono do właściwego zabezpieczenia technicznego przedsiębiorstwa, przestrzeganiaładu i dyscypliny pracy, zmieniły się też radykalnie warunki służby.

Podczas spotkania wyróżniającym się pracowników Straży Przemysłowej wręczono odznaczenia, listy pochwalne i nagrody. Mieczysław Krupa otrzymał odznakę „Zasłużonemu Opolczyźnie”. Od znakami „Zasłużony Działacz Ziemi Nyskiej” uhonorowano Czesława Dula, Stanisława Dziurkasa, Adama Gogola, Bogdana Kaczmarka i Stefana Raczka. Odznaki ORMO przyznano Stanisławowi Dziurkasi i Zbigniewowi Wywalowi. Wręczono również kilkunastu osobom listy pochwalne, nagrody pieniężne i nowe przeszerzgowania — dla wszystkich pracowników straży.

Z okazji jubileuszu nie zabrakło oczywiście gratulacji i życzeń od zaproszonych gości i dyrektora zakładu.

(KK)

Kartki z historii ZUP

(Dokończenie ze str. 5)

Edward Zawór. Powstaje także koło SD.

W 1947 roku dyrektorem naczelnym zostaje inż. Wilhelm Pustelnik. Wicedyrektorem jest Antoni Kwiatkowski (okres gdzie mamy do czynienia niejako z dwoma zakładami). Jednym z wicedyrektorów ds. technicznych jest inż. K. Szybka. W 1946 roku utworzono biuro konstrukcyjne, a jego pierwszym kierownikiem był inż. Cebula. Liczyło ono 6 osób.

W swej historii ZUP wielokrotnie zmieniał nazwę, a także podporządkowanie. W 1948 roku mamy Zakłady Przemysłu Metalowego „Nysa”. W rok później zakłady zostają przejęte przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i nazy-

Zebranie przedstawicieli

(Dokończenie ze str. 6)

Soltys, Bolesław Twardak i Ryszard Wilk poruszono problem nurtujące inwalidów. Chodziło m.in. o zaktualizowanie norm czasu i cen jednostkowych na poszczególne wyroby z zmianą systemu premiowania, który wpłynąłby na poprawę jakości wyrobów, polepszenie warunków pracy w szwalni. Postulowano też podjęcie współzawodnictwa pracy, partycypację w budowie wyciągu narciarskiego wspólnie z FSD, podniesienie grup zaszerzgowania zatrudnionym w zakładzie drzewnym, uruchomienie tamże wentylacji, zmianę odpłatności na wynajem domków nad jeziorem jak i przeniesienie hotelu dla inwalidów do pomieszczeń na ul. 1 Maja.

W kolejnym punkcie obrad

przedstawiciele spółdzielni głosowali nad udzieleniem absolutorium dla Zarządu. Większość głosów absolutorium to uzyskali: prezes Zbigniew Knap i jego zastępcy: Zbigniew Isalski, Jan Kanonowicz i Jan Przewirski.

Po przyjęciu uchwał ogłoszono wyniki wyborów do Rady Nadzorczej SI „Pokój” i instancji nadzórnych. Na członka Rady WZSI wybrano Jadwigę Gajewską, natomiast delegatami na Zjazd WZSI zostali: Waldemar Balas, Tadeusz Barski, Teresa Dziobek, Jadwiga Gajewska, Józef Jabłoński, Lucjan Majewski i Stanisława Nosidlak.

W zebraniu przedstawicieli spółdzielni wzięli udział m.in. Jadwiga Piłka i Władysław Sztefiec z WZSI oraz sekretarza KM-G PZPR Janusz Kropiński, K. Kotecka

W JAROSŁAWCU

Nie wszystko zostało zrobione w terminie

Jak co roku spora część załogi Zakładów Urzędów Przemysłowych będzie wypoczywać w czasie letnich urlopów we własnym ośrodku wczasowym nad morzem w Jarosławcu. W chwili gdy oddajemy numer do druku do Jarosławca wyjechała druga grupa wczasowiczów. Na opinie o tegorocznym wypoczynku przyjdzie więc jeszcze trochę poczekać. Póki co poprosiliśmy o opinie na temat stanu przygotowania ośrodka, wiceprzewodniczącego NSZZ Prac. ZUP, Bolesława Bogusza, który przebywał w OW z komisją w ostatnich dniach maja.

Na pierwszy rzut oka ośrodek wydaje się być przygotowany do tegorocznego sezonu starannie. Na zewnątrz jest czysto i schludnie. Ale od razu daje się zauważyć brak ogrozenia między naszym terenem a należącym do kopalni „Julian”. Stare rozebrano, nowego nie zdołano postawić. Zgodnie z przyrzeczeniem płot ma stanąć do 9 czerwca (Czytelnicy będą łaskawie wziąć pod uwagę ożyki wydawania gazety).

Z innych poważniejszych usterek, jakie zanotowała komisja to spalony silnik wentylatora wciągowego. Awaria ta na pewno zatrzyma życie personelowi kuchennemu, szczególnie w upalne dni.

Zdaniem wiceprzewodniczącego NSZZ, nie ma takich usterek, które zupełnie dyskwalifikowałyby ośrodek, choć nadal jeszcze nie wszystko zostało związane na ostatni guzik. Nastąpiło co najmniej dwutygodniowe opóźnienie w



oddaniu niektórych domków z winy wykonawcy robót. Spółdzielnia Studencka z Opola popełniła błąd w doborze materiałów. Po prostu podłogi w domkach zostały pomalowane minią, co jest niezgodne z przepisami. Ustalono, że zostanie naniesiona nowa powierzchnia. W kilku domkach nie wymieniono bądź nie naprawiono ścianek działowych. Nie zostały pomalowane wnętrza. Wyznaczono termin do 5 czerwca...

Co natomiast zostało zrobione? Z informacji jakie uzyskaliśmy od kierownika TS, Bronisława Polanowskiego wynika, że wykonano roboty konserwacyjne i malowanie całego zaplecza. Została zmodernizowana zmywalnia i węzeł wydawania posiłków. Zainstalowano aluminiowe ciągi do zmywania naczyń i wydawania dań. W kawiarni został przełożony parkiet, odmalowana jest stołówka, ocieplona ściana szczytowa pawilonu.

Mimo starań nie udało się w tym sezonie oddać do użytku nowego sanitariatu „na wyspie”. Postawiono go w stanie surowym. Na szczęście nie rozebrano jeszcze starych pomieszczeń, tak że będzie można z nich korzystać.

Zdaniem B. Bogusza jedno co trzeba zaznaczyć to brak organizacji pracy i koordy-

nacji poczynić, jeśli idzie o prace przygotowawcze. W planie remontu ośrodka wyszczególniono sporo koniecznych robót. Wiele nie zostało wykonanych. Dlatego też musi, po pierwsze zostać zwiększona dyscyplina remontów i po drugie — gospodarowanie środkami trwałymi i nietrwałymi. Nadal — jak się okazuje — ginie z domków sporo rzeczy. Bulwersuje nieodpowiedzialność personelu ośrodka. Nie zdają egzaminu zeszyty i przejmowanie stanu przez kolejnych wczasowiczów. Domki powinny być jednak odbierane przez pracowników zatrudnionych w OW.

Wychodzi niechlujstwo budowlanych ZUP-owskiego ośrodka. Brak jest instalacji poziomych i pionowych budynku od strony ulicy. Z ogólnych uwag nasuwa się jedna — brak docelowej wizji obu ośrodków — i w Jarosławcu i w Otmuchowie. Dlatego też związki wystąpiły do dyrekcji przedsiębiorstwa o przedłożenie takowej. Co robić — budować pawilon (Jarosławiec), skoncentrować środki na budowę nowych domków, zabezpieczenie wyżywienia poprzez budowę stołówki w Otmuchowie... czy znowu co roku pchać duże pieniądze w remonty, modernizację? (m)

Co słyszał u młodzieży?

W SI „Pokój”

Koło ZSMP działające w Spółdzielni Inwalidów „Pokój” zrzesza 25 członków. I z pewnością do końca roku powiększy swoje szeregi, bowiem w ostatnim czasie Spółdzielnia zatrudniła sporo młodych ludzi.

Szefem koła jest Z. Bednarz, wiceprzewodniczącą Urszula Kędzierska. Oboje pełnią swoje funkcje nieprzerwanie od kwietnia 1973 roku, a więc już ponad siedem lat. Przetrwali najtrudniejszy dla organizacji okres i widać dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków skoro młodzież powierzyła im ponownie kierowanie kołem.

W zasadzie wszystkie imprezy organizują wspólnie z kołem „Start”. Są to głównie imprezy sportowo-turystyczne — obozy, rajdy, wycieczki, wyjazdy na narty i sanki i nie tylko dla członków ZSMP, ale całej załogi i jej dzieci. Najmłodszy wyjeżdża do ZOO, dla nich także organizowane są zabawy i ogniska. Z rajdów warto wymienić te trzydniowe Szlakiem Orlich Gniazd, w Bieszczady, Beskid Żywiecki, w Zakopanem byli

dwa razy po 10 dni. W tym roku zorganizowano dwa wyjazdy (4- i 3-dniowe) do Szczyrku. W Spalanej przeprowadzono konkurencje zimowe dla inwalidów i dzieci. Na pewno mogą pochwalić się tym, iż 26 członków ZSMP korzystało w ostatnich latach z leczenia sanatoryjnego w Niechorzu.

Dużą popularnością cieszą się systematycznie organizowane na terenie Spółdzielni grydy zbędnego sortetu, podczas których pracownicy mogą za niewielkie sumy nabyć biurko, szafę itp. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznacza koło ZSMP na dofinansowanie swoim członkom wycieczek czy imprez dla dzieci.

Jeśli chodzi o Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży to za bardzo nie ma się czym chwalić. Zarobili w sumie na przestrzeni ostatnich lat około 50 tysięcy złotych, a więc bardzo niewiele. Były to prace typu mycie okien, sprzątanie, wykłanianie wykładziny.

Sytuacja socjalno-bytowa młodych inwalidów nie jest dobra. Przydałyby się przede

wszystkim mieszkań. Bo udało się załatwić zaledwie jedno (przed paru laty) w ramach budownictwa patronackiego. Jest w kole małżeństwo inwalidów (w tym jeden z małżonków ciężko poszkodowany) zamieszkujące w skandalicznych wręcz warunkach. Gnieźdzą się bo inaczej nazwać tego nie można, w jednym zawilgoconym pokoju, bez łazienki z trogiem malutkich dzieci. I mimo licznych monitów do różnych instancji, instytucji i organizacji nie mogą doprosić się zmiany warunków na lepsze. A ty le się mówi o pomocy niepełnosprawnym...

W lipcu koło zamierza zorganizować biwak nad Zalewem Żywieckim dla wszystkich chętnych pracowników SI. W planach jest również organizacja wycieczki bądź ogniska dla dzieci pracowników Spółdzielni. Zarząd koła wspólnie ze „Startem” urządzi w tym roku bal sportów ców.

Członkowie spółdzielczej organizacji chętnie biorą udział w rozmaitych rozgrywkach sportowych. Jedną z członkiń startowała z powodzeniem w Mistrzostwach Polski w slalomie i zjeździe narciarskim, ostatnio rozegrano także mecz piłki siatkowej w Glucholazach.

(m)

10 dni walki z czasem i trudnościami

Ale nie samą pracą żyją ludzie nad budowę. Po pracy ciężkiej, mówi jeden z brygadzystów, wykonywanej w trudnych warunkach chciałoby się spędzić urlop z rodziną nad morzem. Wielu członków

naszych brygad rezygnuje z wczasów w Kołobrzegu ponieważ nie ma zorganizowanego dowozu pracowników. Przecież nikt nie będzie z rodziną jechał taki szmat drogi w zatłoczonych pociągach. Czy nie stać dyrekcji ZWSE na

zorganizowanie dowozu pracowników? Sądzę, że sprawa ta zostanie jak najszybciej przez dyrekcję rozwiązana. Sezon urlopowy w pełni.

Mówiono także o mocno wweksplloatowanym sprzęcie, braku narzędzi i nie zawsze rekompensującej duży wysiłek płacy.

M. Żelweto

turnusyka SPORT WYPOCZYNEK

Stal - Polonia Głubczyce

1 - 1

Mistrz ligi wojewódzkiej nieczym w Nysie nie zaimponow. Swoją grą nie odbiegał od poziomu zespołów dotychczas oglądanych w zmaganiach o punkty w Nysie.

Mecz od pierwszych minut prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w wiele sytuacji podbramkowych.

Ton grze w tym czasie nadawali gospodarze W 9 mi-

nucie po bramce zdobytej gło-
wą przez **Kowalezyka** obejmują oni prowadzenie. Gospodarze nie cieszyli się długo sukcesem. Sześć minut później sędzia podyktował rzut wolny z odległości dwudziestu paru metrów. Silnie bita piłka trafiła pod nogi zawodnika gości, który skierował ją do siatki. Jest więc znów remis - 1:1. Mimo wypracowania przez

oba zespoły kilku dogodnych sytuacji do strzelenia bramki wynik do końca spotkania nie uległ zmianie.

Remis nie krzywdzi żadnej drużyny. Jest odzwierciedleniem tego co się działo na płycie boiska. Punkt zdobyty przez Polonię Głubczyce w Nysie zdecydował o awansie Polonii do III ligi międzywojewódzkiej.

Zawodnicy Stali rozegrali jedno z lepszych spotkań a że musieli się zadowolić tylko remisem to trudno. Było sporo celnych strzałów, dokładnych podań i pomysłowych akcji.

Gratulujemy zawodnikom i szkoleniowcom z Głubczyca zasłużonego awansu do ligi międzywojewódzkiej.

Stal wystąpiła w następującym składzie: **Sieczka, Klepacki, Gierjatowicz, Czak, Frańczok, Pietrzak, Syposz, Kowalezyk, Michaliszyn, Olek** sów i Szpila.

(MŻ)

Sukcesy młodych siatkarzy

Drużyna młodych siatkarzy ZKS Stal Nysa w siatkówce odniosła w ostatnim okresie dwa cenne sukcesy.

Podczas rozgrywanego w Opolu turnieju Nadziei Spartakiadowych, stalowcy zajęli pierwsze miejsce przed: MKS Brzeg, Zrywem Opole, MKS Kluczbork i dwoma zespołami Chemika Kędzierzyn-Koźle.

Zespół Stali otrzymał piękny puchar, a zawodnicy: **K. Woźniak** uznany został najlepszym rozgrywającym, a **T. Obara** — atakującym.

W czerwcu stalowcy odnotowali również drugi sukces wygrywając silnie obsadzony turniej w Kędzierzynie-Koźlu. W turnieju uczestniczyły drużyny: Burzy Wrocław, Chel-

ca Wałbrzych, Chemika Kędzierzyn-Koźle oraz FASAMA Tychy.

Zespół Stali występował w składzie: **K. Woźniak, T. Obara, R. Beška, R. Galeja, P. Marczewski, P. Tetla, J. Łuszczynski, R. Pawelec, P. Szpak, T. Małolepszy** i **B. Born**. Trenerem zespołu jest mgr. Henryk Bejczuk.

Godnie reprezentują

W trakcie zebrania przedstawicieli SI „Pokój” wręczono nagrody rzeczowe dla zawodników różnych dyscyplin sportowych, osiągających najlepsze rezultaty na zawodach i mistrzostwach inwalidów w skali województwa i kraju.

Wyróżnienia te — za godną reprezentację — otrzymali: **Stanisław Bury** (podnoszenie

ciężarów), **Janusz Chwalczyk** (pływanie), **Teresa Cukierska** (la), **Andrzej Gładki** (podnoszenie ciężarów), **Zofia Lamparska** (narcizstwo), **Eugeniusz Morawczyński** (la, narcizstwo), **Stanisław Puda** (piłka siatkowa), **Władysław Trojner** (podnoszenie ciężarów) i **Waldemar Wojtaszek** (la). (K)

Złot TKKF

Z okazji 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy zorganizowany został we Wrocławiu przybyło 17 ekip z województw Polski północnej i południowej, a także stolic PRL Chelma, Lublina i Warszawy. W ekipie naszego województwa nie zabrakło również przedstawicieli Nysy.

Program złotu między innymi obejmował: wizyty ekip w zakładach pracy, sztafetę gwiazd 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, mityng strzelecki, zawody wędkarskie, ogólnopolski turniej tenisa ziemnego TKKF, oraz festyn rekreacyjno-sportowy dla dzieci w osiedlach Wrocławia.

Warto wspomnieć, że ekipa z Nysy w składzie: **E. Blauf, St. Francyk, Sz. Hadrys, R. Kołodziej, H. Kusy, B. Nowak** i **A. Szczerska** zorganizowała kilkugodzinny „wspólny festyn z okazji „Dnia Dziecka” maluchom z osiedla im. Żeromskiego, za co między innymi otrzymała nagrodę specjalną. (b)

Weszli do finału

W rozgrywanych na początek czerwca eliminacjach do wojewódzkich mistrzostw Państwowych Gospodarstw Rolnych w piłce siatkowej drużyna kombinatu PGR z Białej Nyskiej odniosła duży sukces. Pokonała ona reprezentację Frąckowa, Nieradowic, i Olszanki, zajmując tym samym w swojej grupie I miejsce.

Zwycięstwo (w każdym meczu 3:0) jest udziałem następujących zawodników: **Norberta Cyganka, Jana Domowicza, Feliksa Kamienika, Marka Kackiego, Stanisława Kmiecika, Edwarda Majdańskiego** i **Janusza Pytlńskiego**. Powodzenia w finale! (K)

Rekreacja w SI

Z inicjatywy koła sportowego „Start” odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Spółdzielni Inwalidów „Pokój” a drużyną Zakładu Karnego.

Drużynie spółdzielni nie udało się niestety, powtórzyć ubiegłorocznego zwycięstwa (3:1). Mecz zakończony remisem 2:2 rozstrzygnęły rzuty karne, w których lepsi okazali się zawodnicy z Zakładu Karnego.

Stawką meczu — podobnie jak rok temu — była beczka piwa. Oprócz niego ją wspólnie.

Odbyły się również zawody wędkarskie nad Jeziorem Nyskim. Uczestniczyło w nich 15 osób.

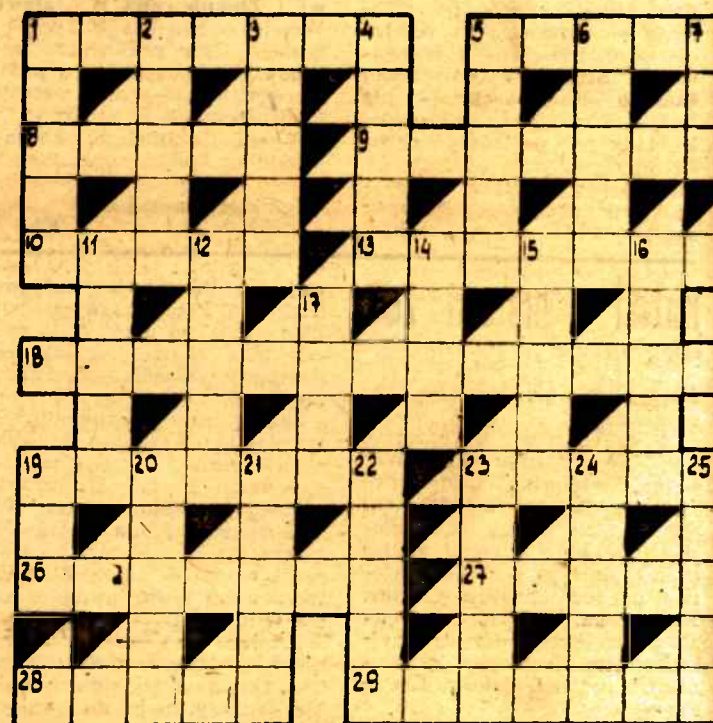
Rekordowych „połowów” nie odnotowano, gdyż ryba nie brała. Wyloniono jednak zwy cięzców. I miejsce (za 4 płocie) zdobył **Waldemar Wojtaszek**, II miejsce zajął **Aleksander Puchalski** (2 ryby). Na grodzono ich upominkami w postaci kryształów. (K)



NAGOŚĆ

Kto nie chce jej widzieć,
patrzy w bok —
kto tylko udaje,
puszcza wzrok.

Jerzy Leszczyński



K R Z Y Ż Ó W K A

Poziomo: 1. Poetycki — po rywisty wiatr, 5. wolna posada, 8. np. Spokojny, 9. jeden z zawodów, 10. Krótki, żartobliwy utwór sceniczny, 13. od ruchu, poryw, odzew, 18. prze wartościowanie, 19. nielad, 23. ozdobne wykończenie bluzki, 26. miara, wielkość, 27. przyprawa, 28. jeden z kosmonautów radzieckich, 29. stan w USA.

Pionowo: 1. Wiadomość, 2. dużo, 3. rodzaj samosądu, 4. roślinny wyciąg wodny, 5. imię żeńskie u naszych południowych sąsiadów, 6. jeden z minerałów, 7. rzeka w azjatyckiej części ZSRR, 11. wyspa na Morzu Śródziemnym, 12. ... wuja Toma, 14. mitologiczna postać, 15. piękno.

uroda, 16. podobno mądrzejsze od kury, 17. dawniej domowa wychowawczyni dzieci, 19. las, 20. rodzaj samochodu, 21. oburzenie, irytacja, 22. drapieżnik z rodziny lasicowatych, 23. rozpoczynają się w sierpniu, 24. pospolity chwast, 25. może być myśliwska, podróżna, sanitarna.

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać na adres redakcji w terminie 14 dni od daty ukazania się gazety.

Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane zostaną albumy.

Nagrodę album za krzyżówkę z nr 1 wylosował **Andrzej Swatowski**.

Nagrodę prześlemy pocztą.

Redaguje zespół: **Ryszard Chrzastowski** (redaktor naczelny) **Kazimiera Kotecka**, **Małgorzata Kwarciak**, **Marjan Zelwetro** (sekretarz redakcji). Korekta: **Janina Barwiak**.

Adres redakcji: 48-300 Nysa ul. Walowa 7, telefon 46-78

Wydawca: **Opolskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”**, 45-086 Opole ul. Powstańców Śl. 9, telefon 372 41.

Druk: **Opolskie Zakłady Graficzne** im. J. Łangowskiego, 45-086 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8-12, telefon 352-44.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w artykułach.

W-6